

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XVIII 22.08.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Jarmark z zaburzeniami

Ustrzycki park „Pod Dębami” 8 i 9 sierpnia miał być miejscem znakomitej zabawy przy muzyce, piosenkach, regionalnym jadłem, kiermaszach, konkursach i wielu, wielu innych atrakcjach. I był. Ale tylko na pierwszy dzień. Drugiego dnia imprezę na obie łopatki położyła fatalna pogoda.



Park „Pod Dębami” wypełnił się ludźmi

Fot. A. Górski

VIII Karpacki Jarmark Turystyczny został przygotowany z rozmachem. Do Ustrzyk ściągnęło nań mnóstwo turystów. Miejscowi też, mimo iż właśnie zaczynały się igrzyska w Pekinie, nie pozostali w domach przed telewizorami. Cały park „Pod Dębami” wypełnił się ludźmi.

Organizatorzy zaproponowali bogaty i urozmaicony program. Pomyśleli nie tylko o miłośnikach karpackiej muzyki, ale w jarmarcznej ofercie każdy mógł wybrać coś dla siebie.

Dobry pomysł

Karpacki Jarmark Turystyczny na starcie w 2001 r. był jedną z imprez towarzyszących obchodom Dni Ustrzyk Dolnych. Później stanowił integralną część Festiwalu Folkowego

„Bojkowiana”. Wtedy też pojawiła się w jego ramach Bieszczadzka Biesiada Agroturystyczna, na której gospodarstwa agroturystyczne przedstawiały swoje oferty. Następnie przekształciła się w międzynarodową imprezę, na której w różny sposób - oprócz Polski - swoją obecność zaznaczały inne kraje karpackie: Ukraina, Słowacja, Czechy, Rumunia i Węgry.

W ciągu tych kilku lat Karpacki Jarmark Turystyczny stał się jedną z głównych atrakcji kulturalno-rozrywkowych Ustrzyk i Bieszczadów. Pomysł okazał się tak dobry, że w czasie tegorocznych wakacji również w Lesku po raz pierwszy zorganizowano podobną imprezę.

Od albumu do żubra

W piątkowe popołudnie w parku „Pod Dębami” stanęły kolorowe stoiska z materiałami promocyjnymi i informacyjnymi m.in. gmin Czarna, Lutowska i Ustrzyki D., firm sponsorskich, Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Nadleśnictwa Ustrzyki D. Przy tym ostatnim dziesiątki widzów fotografowały się pod łbem dorodnego żubra.

c.d. na s. 7

Trzynaste, ale nie feralne

Do XIII Targów Rzemiosła i Przedsiębiorczości „Agrobieszczady 2008”, które odbywały się 9-10 sierpnia w zgłosiło się ok. 100 wystawców. - Impreza była udana - ocenia leski wicestarosta Stanisław Szelażek. - Pierwszego dnia pogoda pokrzyżowała nam szyki, ale na drugi dzień ludzi było bardzo dużo.



„Agrobieszczadom 2008” towarzyszyły występy artystyczne, na których zaprezentowali się artyści duzi i mali

Fot. Z. Martinger

Widzowie mogli oglądać, w przypadku potraw i napitków również popróbować, a także kupować m.in. miody i kremy miodowe z bieszczadzskich psiek, bukiety z suchych kwiatów, domowe ciasta i wiejskie wędliny, sery owcze i kozie, regionalne hafty, zwierzęta hodowlane, weselne korowaje i huski, rzeźby i płaskorzeźby, świece i figurki z wosku, wyroby ceramiczne i wikliniarские, sadzonki drzew i krzewów, byliny, meble ogrodowe z drewna, sprzęt rolniczy i ogrodniczy...

Główną nagrodę w konkursie na najładniejsze stoisko otrzymała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie.

c.d. na s. 2

PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA

ZAKŁAD W ŁUKAWICY PPD
tel. 013 469 11 40

ZAKŁAD W KROŚCIENKU DANKROS
tel. 013 461 24 24

ŚWIERK SYBERYJSKI SOSNA KARELSKA

Europejski Fundusz Leasingowy

Lider rozwiązań finansowych

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk 6
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

WZASY TURYSTYKA BILETY

KURIER
BIURO PODRÓŻY

NAJNOWSZA PROMOCJA LOT-u !!!
NOWY JORK OD 2054pln !!!
CHICAGO OD 2383pln !!!
WYLOTY Z RZESZOWA !!!

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier-sanok.pl

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.

FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

Sanok
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo-sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH o uprawnieniach publicznych

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.

2. Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.

3. Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

ROZMOWA KWALIFIKACYJNA dla osób ze "stara" maturą odbędzie się:

- 23 sierpnia 2008 r. (dokumenty należy składać do 22.08.2008 r.)
- 6 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 5.09.2008 r.)
- 13 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 12.09.2008 r.)
- 20 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 19.09.2008 r.)
- 27 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 26.09.2008 r.)

Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

WEŁNA ROCKWOOL

RABAT do -40%

ROCK WOOL MEGA

ABP PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

DBN PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Producent siatki ogrodzeniowej

INFORMACJE

Powiaty usuwają szkody

Od 67 tys. zł do 1 mln 400 tys. zł otrzymały bieszczadzkie samorządy z budżetu centralnego na usuwanie skutków lipcowej powodzi. Ich przedstawiciele odebrali promesy powodziowe 31 lipca w Sanoku. W sumie 40 gminom i powiatom z Podkarpacia przyznano 15 mln zł.



Wielka woda poważnie uszkodziła drogę powiatową pomiędzy Polaną a Lutowskami
Fot. Z. Krasowski

Największą kwotę pieniędzy otrzymał powiat leski. Ale nie będzie żadnych kłopotów z wykorzystaniem tych pieniędzy. - Jakbyśmy dostali 5 mln zł, też nie byłoby problemu, bo szkody są duże - mówi leski wicestarosta Stanisław Szelażek.

Wstępnie szkody powodziowe w infrastrukturze powiatu leskiego oszacowano na 5,8 mln zł. Później okazało się, że są ponad trzy razy większe i wynoszą 18 mln zł. Powiat leski otrzymał promesę na 1,4 mln zł. Dodatkowo uzyskał 70 tys. zł od

Sejmiku Województwa Podkarpackiego na remont mostu w Terce. Do tych kwot z budżetu powiatu dołoży się 280 tys. zł. W sumie więc na usuwanie skutków powodzi jest 1 mln 820 tys. zł.

- Radni powiatowi na sesji 7 sierpnia podjęli decyzję, jak te pieniądze wydać. Już następnego dnia ogłosiliśmy przetargi - dodaje leski wicestarosta.

Najwięcej pieniędzy - ponad 1 mln 86 tys. zł - pójdzie na remont drogi Tama G.-Huzele. Prawie 204 tys. zł przeznaczono na naprawę drogi Wańkowa-Leszczowate-Lodyna, a blisko 157 tys. zł na naprawę drogi przez Zahoczewie. Remont mostu w Terce będzie kosztował ponad 315 tys. zł. Na naprawę przepustów w ciągu dróg powiatowych przewidziano ok. 58 tys. zł.

W powiecie bieszczadzkim straty oszacowano wstępnie na prawie 2 mln zł. Nieco wcześniej powiat bieszczadzki otrzymał dotację 350 tys. zł na usuwanie skutków poprzedniej powodzi. Teraz doszła promesa na 200 tys. zł. Do tych kwot z budżetu powiatu dołożono 179 tys. zł. Na naprawę szkód powodziowych jest zatem łącznie 729 tys. zł.

- W trybie pilnym zwołaliśmy nadzwyczajną sesję. Radni przyjęli uchwałę o przeznaczeniu tych środków. Przetargi

są już ogłoszone. Ich rozstrzygnięcie nastąpi jeszcze w sierpniu. Prace ruszą we wrześniu - informuje starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior.

W powiecie bieszczadzkim największą kwotę - 255 tys. zł - skierowano na odbudowę odcinków drogi Polana-Lutowska. Na odbudowę korpusu drogi Trójca-Arlamów pójdzie 110 tys. zł. Naprawa nawierzchni drogi w Lipiu będzie kosztować 105 tys. zł. Na odbudowę przepustu w ciągu drogi Czarna-Michniowiec zarezerwowano 94 tys. zł. Na

renowację odwodnienia i remont przepustu na drodze Czarna G.-Czarna D. przewidziano 55 tys. zł. Odbudowa przepustu i renowacja odwodnienia w ciągu drogi Polana-Lutowska pochłonie 65 tys. zł, a remont nawierzchni odcinka drogi Rakowa-Stańkowa - 45 tys. zł.

- Jest dużo promes, pojawiło się więc sporo pieniędzy i będzie dużo roboty. Dlatego obawiam się, że może być kłopot z wykonawcami - dzieli się swoimi obawami K. Gašior.

T. S.

Trzynaste, ale nie feralne

c.d. ze s. 1

- Nasza ekspozycja nawiązywała do Roku Żubra w Bieszczadach. Zorganizowano ją w siedmiu firmowych namiotach, otoczonych wspólną zagrodą, z leżącym na środku wypchanym żubrem - mówi Edward Marszałek z krośnieńskiej RDLP. - Nadleśnictwa Baligród, Ciesna, Wetlina, Stuposiany, Lesko, Komańcza, Ustrzyki Dolne, Lutowska oraz LKP Lasy Birczańskie pokazały różne aspekty życia tych zwierząt w górach. Było żubrze koło fortuny, w którym każdy, kto wykazał się wiedzą o królu puszczy, mógł wylosować upominek. Można było też zobaczyć, jak naukowcy z PAN podsluchują żubry.

Drugie miejsce w tym konkursie przyznano Zakładom Metalowo-Kotlarskim SAS, a trzecie TAP Lesko. Piekarnia Szelców i OSM Sanok otrzymały za swoje ekspozycje wyróżnienia.

Konkurs na najlepszą prezentację gminy wygrała Olszanica przed Soliną i Leskiem. Wyróżniono stoisko gminy Baligród.

Podczas „Agrobieszczadów” rozstrzygnięto też etap regionalny VIII edycji konkursu „Nasze kulinarne dziedzictwo - smaki regionów”. W kategorii produktów i przetworów roślinnych pierwszą nagrodę otrzymała KGW Krzeszów za powidła krzeszowskie, druga - KGW Lalin za razowce, a trzecią - Suszarnia Warzyw i Owoców Małgorzaty i Marianna Sysiaków z Zamiechowa za buraki suszone. Bronisław Szczur z KGW Jasionka wyróżniono za gołąbki wielkopostne.

W grupie produktów i przetworów zwierzęcych zwyciężył karp królewski, sporządzony przez Krystynę Wróbel z KGW Ruda Różaniecka. Sadło, zaproponowane przez Kobięcego Towarzystwo Krzewienia Kultury Regionalnej z Boguchwały, otrzymało drugą nagrodę. Trzecią nagrodę przyznano PPM „Taurus” z Pilzna za kielbasę swojską piłźnieńską. Na wyróżnienie w ocenie komisji zasłużył ser smażony Janiny Kuźnicz z KGW Albogowa.

Dereniówkę Grażyny Markuc z KGW Zawóz uznano za najlepszy napój. Jarzębinka dała drugie miejsce Danucie Kozickiej z KGW Olszanica. Trzecią nagrodę otrzymała Krystyna Wojtyła z Hyżnego za malinówkę. Miód pitny „Maliniak” Marka Barzka i nalewka z płatków żurku

Janiny Czaban ze Stowarzyszenia Kobiety Razem uzyskały wyróżnienia.

Knyse nadziewane Beaty Ferenzy z Olimpowa uznane zostały za najlepszy produkt mieszany. Drugą nagrodę otrzymała Janina Jaworska z KGW Paszowa za paszowskie proziaki nadziewane, a trzecią - Maria Wójcik z KGW Potaków za farsz hreczkowo-serowy do pierogów razowych. Krystyna Wronowska z KGW Rybne za paszel na liściu chrzanu została wyróżniona.

W konkursie na najlepszą potrawę regionalną pierwsze miejsce zdobył „Zajazd pod Bukowicą” GS „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku za pierogi po bieszczadzku i przystawkę „Jabłko z rajju”. Drugie miejsce przypadło PPM „Taurus” z Pilzna za golonkę podkarpacką z Pilzna i kapustę zasmażaną. Zupa serwatkowa i kanapka dukielska przyniosły drugą nagrodę „Tiramisu” Domenico Mammolitego.

Ponadto komisja konkursowa nominowała do nagrody „Perła 2008” konfiturę z róży Janiny Czaban ze Stowarzyszenia Kobiety Razem, nalewkę kresową „Zenicha” Czesławy Zawadzkiej z gospodarstwa agroturystycznego „Pod Lipą”, kielbasę pradiada Pawła Krajmasa z ZM „Jasiolka” w Dukli i nalewkę z kwiatu bzu czarnego KTKKR w Boguchwale.

Z kolei redakcja portalu potrawyregionalne.pl przyznała swoje wyróżnienia specjalne „Aniol Potraw Regionalnych” za anielski smak pieczonej jagnięciny trafli do rąk Mieczysława Markuca z gospodarstwa agroturystycznego „Na Wzgórzu” w Berezie. Natomiast „Diablika Potraw Regionalnych” za kuszenie nalewką uherczarską otrzymała Helena Knieczko z KGW w Uhercach Mineralnych.

Ważną częścią „Agrobieszczadów” są wystawy i konkursy zwierząt hodowlanych - owiec i kóz. Najlepszym hodowcą jury pod przewodnictwem Stanisława Kutny przyznało gawrony i nagrody pieniężne (po 500 zł). Otrzymał je: Edward Babina z Rakowej, Paweł Kapel z Dąbkowa, Leszek Majcher z Żurawicy, Helena Kokalik ze Średniego Wielkiego, Antoni Dydak z Rabego, Waclaw Gubernat z Siepietnicy, Michał Gajewski z Rajskiego, Henryk Banaś z Lubaczowa, Henryk Świerczek z Rabego, Adam Dulian z Łasek i Piotr Grabowski ze Stężnicy.

T. Szewczyk

Będzie szkoła z miasteczkiem

Od dawna mówi się o szkole w Ustjanowej, że jest najlepiej wyposażona w Bieszczadach, bo ma swój samolot. Ironia, zawarta w tym stwierdzeniu, słabnie, gdyż ustjanowska szkoła rzeczywiście ma się coraz lepiej.



Budynek SP w Ustjanowej i jego otoczenie ciągle się zmieniają
Fot. T. Szewczyk

W ciągu ostatnich 3 lat w budynek, otoczenie i wyposażenie Szkoły Podstawowej w Ustjanowej zainwestowano ponad 1 mln zł. Spora część pieniędzy pochodziła ze spadku po pułkowniku Bronisławie Nitce, część z budżetu gminy, a część została wypracowana przez samą szkołę.

Za te pieniądze stropodach zastąpiono dachem wielospadowym, wyremontowano i zmodernizowano wiele pomieszczeń (m.in. sala gimnastyczna, szatnie, sanitariaty, kuchnia, stołówka, kotłownia), wyposażono szkolną kuchnię, wymieniono okna i część drzwi. Przy udziale mieszkańców wioski przebudowany został plac przed szkołą.

Całkiem niedawno w ramach projektu termomodernizacji docieplono ściany i wykonano nowe elewacje. Prace te kosztowały 161 tys. zł. Zostały sfinansowane

z pieniędzy pozyskanych przez ustrzycką gminę z Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

- Myślę, że warto było te pieniądze zainwestować. Dzięki temu mamy kolejną szkołę, która powinna działać przez najbliższych kilka lat bez większych nakładów na bazę - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

Na tym jednak nie koniec. Obecnie rozpoczyna się wydawanie nagrody pieniężnej, którą szkoła z Ustjanowej zdobyła za zwycięstwo w 2006 r. w ogólnopolskim konkursie PZU SA „Nasza szkoła”. Zgodnie z przyjętymi ustaleniami pieniądze te zostaną wykorzystane na nowe ogrodzenie szkolnej posesji i miasteczko ruchu drogowego.

Przetarg na budowę ogrodzenia wygrała Firma „Orlef” z Leska, która podjęła się wykonać je za 111 tys. zł. Projekt miasteczka ruchu drogowego jest już gotowy. Trwają starania o pozwolenie na jego budowę. W niedługim czasie ma być ogłoszony przetarg na wykonawstwo. Jeśli nie pojawią się jakieś nieprzewidziane przeszkody, miasteczko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

h. t.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Małopolskie Forum Współpracy z Polonią do udziału w XVI Światowym Forum Mediów Polonijnych Tarnów - Małopolska ©2008;
- Teatr Formy „Parra”, Bieszczadzka Fundacja Rozwoju Postaw Twórczych „Orelec Gala” i sołectwo Krościenko do Krościenka na Dzień Kultury Greckiej;
- Międzynarodowe Centrum Informacyjno-Consultingowe z Kijowa do ho-

telu „Sputnik” we Lwowie na XXIX Międzynarodową Polsko-Ukraińską Konferencję „Polska - Ukraina: sami budujemy przyszłość”;

- Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lutowskich i OSP w Dwerniku do Lutowskich na Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze;

- Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego i Urząd Miejski w Białymstoku do Białegostoku na Targi Smaków Podlasia;

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na sesję Rady Miejskiej;

- Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Choroszycy na Jarmark Dominikański w Choroszycy;

- Miejski Dom Kultury w Augustowie do Augustowa na „Balladowe Wieczory nad Neckiem”;

- Komenda Chorągwi Podkarpackiej ZHP im. Olgi i Andrzeja Malkowskich w Rzeszowie do Ośrodka Wypoczynkowego „Berdo” w Myszkowcach na VI Bieszczadzka Biesiada Literacka pamięci Jerzego Harasymowicza;

- Biblioteka Narodowa w Warszawie do Gmachu Głównego Biblioteki Narodowej na uroczyste otwarcie wystawy zbiorów Tarnowskich z Dziękuję.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Składamy serdeczne podziękowania dla dr Urszuli Dębek za okazane serce i pomoc, przekraczającą niejednokrotnie obowiązki zawodowe, pracowników Laboratorium Analitycznego w Ustrzykach Dolnych za gotowość i natychmiastowe wykonywanie badań bez względu na okoliczności i porę dnia, dyrektki i współpracowników z SOSW w Ustrzykach Dolnych i firmy „HUGAP” za zrozumienie i współodczuwanie, nauczycieli i kolegów szkolnych Bartka za stały kontakt i duchowe wsparcie, naszych sąsiadów za bliskość i nieocenioną pomoc oraz dla wszystkich uczestników pogrzebu za towarzyszenie nam w ostatnim pożegnaniu Bartka

- A. i B. Kaletowie z synami

KPOLICYJNA KRONIKA

W nocy z 28 na 29 lipca jacyś złodzieje ukradli z bazy transportowej Nadleśnictwa Brzezi Dolne jedenaście szyn stalowych o wadze 3000 kg. Wartość szyn została oszacowana na 2400 zł.

W Lutowskich 31 lipca kierujący volkswagenem passatem Piotr P. podczas cofania najechał na renaulta, prowadzonego przez Janusza Sz.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 31 lipca kierujący peugeotem Jan Ż. nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył volvo, prowadzonego przez Zbigniewa H.

W Baligrodzie 1 sierpnia policjanci z miejscowego posterunku zatrzymali do kontroli daewoo, prowadzone przez Mariana D. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,4 promila alkoholu.

Bronisław M. zawiadomił 1 sierpnia ustrzycką KPP, że pomiędzy 28 lipca a 1 sierpnia z budynków byłej jednostki wojskowej w Trzcińcu jakiś złodziej ukradł osiem ceowników metalowych, etylinę 95, radiomagnetofon „Sony” oraz 30 m podwójnego węża spawalniczego. Łączna suma strat wynosi 2930 zł.

Późnym wieczorem 1 sierpnia w Lesku policjanci z leskiej KPP zatrzymali do wytrzeźwienia Ryszarda K., który znajdując się w stanie nietrzeźwości, zakłócał porządek publiczny.

Rano 2 sierpnia mieszkaniec Orelca powiadomił policję o włamaniu do jego domu. Sprawca ukradł pralkę wartości ok. 1000 zł.

W Solinie 2 sierpnia przed południem kierujący starem Przemysław S. nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i zderzył się z volvo, prowadzonym przez Anitę S.

Policjanci leskiej drogówki w Lisznej 2 sierpnia po południu zatrzymali do kontroli volkswagena passata, prowadzonego przez Bogdana W. W wydechnym przez niego powietrzu było 2,08 promila alkoholu.

W Berezce 2 sierpnia jadący kią Mariusz K. nie zachował szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania, wskutek czego doprowadził do zderzenia z fiatem, kierowanym przez Grzegorza S.

Katarzyna O. z Zatwarnicy zawiadomiła 3 sierpnia policję, że w nocy z 2 na 3 sierpnia nieustalony sprawca po wyrwaniu skobli i kłódki do garażu wszedł do środka i skradł kosę spalinową „Nac” i wiertarkę elektryczną „Celma”. Wartość strat wynosi 724 zł.

Wieczorem 3 sierpnia w Średniej Wsi jadący volkswagenem passatem Jacek S. i kierujący BMW Artur S. nie zachowali bezpiecznego odstępu podczas wymijania i zderzyli się bocznymi lusterkami.

W Wetlinie 3 sierpnia późnym wieczorem przed opla tigrę, kierowanego przez Marka K., nagle wbiegła lania. Kierujący, chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, gwałtownie skręcił i wjechał do rowu.

Po północy 4 sierpnia policjanci z Sezonowego Komisariatu Policji w Solinie zatrzymali do kontroli volkswagena. Zachowanie się kierującego nim mężczyzny wskazywało, iż znajduje

się on w stanie nietrzeźwości. Ponieważ odmówił poddania się badaniu urzędniczym elektronicznym, pobrano mu krew do badań na zawartość alkoholu.

Andrzej Ł. 4 sierpnia powiadomił policję o kradzieży nakryw studni wartości ok. 400 zł. Do kradzieży doszło w Lesku przy ul. Kochanowskiego pomiędzy 25 lipca a 3 sierpnia.

Po południu 4 sierpnia w Bóbrce kierujący BMW Jan S. nie zachował bezpiecznego odstępu i najechał na tył fiata punto, prowadzonego przez Bożenę K.

W Wołkowie 4 sierpnia późnym wieczorem policjanci z Sezonowego Komisariatu Policji w Solinie zatrzymali do kontroli volkswagena golfa, kierowanego przez Ireneusza S. W wydechnym przez niego powietrzu było 2,04 promila alkoholu.

Rano 5 sierpnia Rafał B. zgłosił w leskiej KPP kradzież paliwa z koparki i samochodów ciężarowych w Glinem. Skradziono 600 l oleju napędowego wartości ok. 2400 zł.

W Brzegach D. na skrzyżowaniu drogi krajowej i powiatowej 5 sierpnia doszło do zderzenia mercedesa, kierowanego przez Kazimierza D., z hondą civic, prowadzoną przez Adama M.

W godzinach popołudniowych 5 sierpnia w Baligrodzie kierujący oplem vectrą Mateusz W. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył audi, prowadzonego przez Tadeusza D.

Na skrzyżowaniu ul. 29 Listopada i ul. Sikorskiego w Ustrzykach D. 5 sierpnia doszło do kolizji fiata palio, kierowanego przez Beatę Sz., z volkswagenem polo, prowadzonym przez Magdalenę J.

W Uhercach Mineralnych Tomasz G., jadący 5 sierpnia późnym wieczorem volkswagenem golfem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z mitsubishi, prowadzonym przez Leopolda P.

Rano 6 sierpnia jadący volkswagenem passatem Grażyna L. zjechała na przeciwny pas ruchu, a następnie do rowu. Prawdopodobnie przyczyną

kolizji było jej zasłabnięcie.

Janina G. z Ustrzyk D. 6 sierpnia powiadomiła miejscową KPP, że w nocy z 5 na 6 sierpnia jakiś złodziej ukradł z jej posesji pięć elementów żeliwnych pieca centralnego ogrzewania. Wartość skradzionych przedmiotów została wyceniona na 300 zł.

W Polankach 6 sierpnia w godzinach popołudniowych Andrzej B., kierujący autobusem „Autosan”, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z daewoo tico, prowadzonym przez Bronisława P.

W Ustjanowej 6 sierpnia doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli Mariusz K., kierujący nissanem patrol, oraz Halina T., jadąca volkswagenem polo.

W Solinie 7 sierpnia o godz. 3.40 policjanci z miejscowego Sezonowego Komisariatu Policji zatrzymali do kontroli kierującego motorowerem nieletniego Mateusza S. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 1,12 promila alkoholu.

Krakowianin Jan W. zgłosił w ustrzyckiej KPP, że poprzedniego dnia ok. godz. 20.00 wyszedł z baru „Pod Caryńską” w Ustrzykach G., gdzie przez niego pozostawił torbę z aparatem fotograficznym firmy „Nikon” z obiektywem „Nikkor” 1,8 o wartości łącznej ok. 2500 zł. Po ok. 40 minutach, kiedy wrócił do baru, torby ze sprzętem fotograficznym już nie było.

Po południu 7 sierpnia w Wetlinie jakiś złodziej ukradł Kazimierzowi K. telefon komórkowy „Sony Ericsson” wartości 1500 zł.

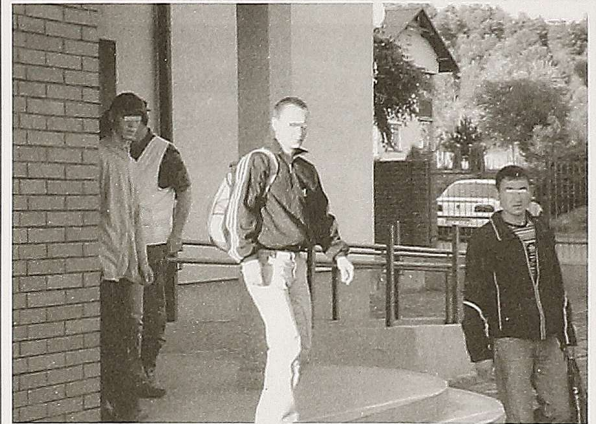
Jan S. ze Żłobka 8 sierpnia powiadomił KPP w Ustrzykach D., że 1 sierpnia stwierdził brak jednego zielono-białego parasola z logo browaru Okocim, który był rozłożony przy barze w Chrewcie. Wartość skradzionego na szkodę firmy Calsberg Polska parasola wynosi 800 zł.

Tuż przed północą 8 sierpnia w Postatowie kierujący mitsubishi pajero Krystian B. zderzył się z sarną, która nagle wbiegła na jezdnię.

W kolejkę do przejścia granicznego w Krościenku 9 sierpnia jadący volkswagenem elt obywatel Ukrainy Igor S. nie zabezpieczył pojazdu podczas postoju, w wyniku czego auto stoczyło się do tyłu i najechało audi 80, kierowane przez Sebastiana A.

NIE USZLI DALEKO

W niedzielę 10 sierpnia na terenie działania Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej zatrzymano trzech młodych mężczyzn - obywateli Mołdawy, którzy przeszli zieloną granicę i zamierzali przez Polskę przedostać się na Zachód.



Zatrzymani Mołdawianie opuszczają PSG w Wojtkowej Fot. PSG Wojtkowa

Trzej młodzi mężczyźni (w wieku 18-20 lat) wędrowali na własną rękę. Zieloną granicę przekroczyli w godzinach popołudniowych w sobotę 9 sierpnia w rejonie Paprotna. Na noc zatrzymani się w zabudowaniach po jednostce wojskowej w Kwaszeninie. Tutaj przenoowali, zdjęli dresy i buty sportowe, w których wędrowali do tej pory, przebrali się w dżinsy, bluzy i półbuty i ruszyli w dalszą drogę.

Nie uszli jednak daleko. W Jureczkowej zostali zatrzymani przez pograniczników ze strażnicy w Wojtkowej.

Polska była dla nich krajem tranzytowym. Celem ich podróży miały być Niemcy, skąd planowali przenieść się w późniejszym czasie do Francji - mówi jeden z oficerów PSG w Wojtkowej. - Nie kryli, że ich wyprawa była związana z chęcią poprawy sytuacji ekonomicznej. W Polsce mieli zamiar podejmować w różnych miejscach pracę dorywczą, by zarobić na kontynuację podróży.

Po zatrzymaniu nielegalni imigranci zostali przesłuchani w PSG w Wojtkowej. W porozumieniu z Prokuraturą Rejonową w Lesku podjęli decyzję o dobrowolnym poddaniu się karze. Każdy z nich został skazany na cztery miesiące pozbawienia wolności w zawieszonym wykonaniu kary tytułem próby na 3 lata oraz oddany pod dozór kuratora sądowego. Mołdawianie oświadczyli, że zgadzają się na taki wymiar kary bez przeprowadzania rozprawy. Z uwagi na trudną sytuację materialną zostali zwolnieni z kosztów postępowania sądowego.

Cała trójka we wtorek 12 sierpnia o godz. 9.25 w Medyce na mocy umowy o readmisji została przekazana stronie ukraińskiej.

h. t.

Rozrabiali na zaporze

Późnym wieczorem w sobotę - 9 sierpnia - funkcjonariusze z Sezonowego Komisariatu Policji w Solinie zatrzymali na zaporze dwóch nietrzeźwych mężczyzn, którzy dopuścili się wykryków chuligańskich.

Mężczyźni ci - mieszkańcy Stalowej Woli - najpierw kopali kosze na śmieci, a potem zrzucili je z zapory. Na tym „zabawa” się nie skończyła. Po rozprawieniu się z kosztami dobrali się do barierki, odgradzającej miejsce, w którym na zaporze prowadzone są prace remontowe. Po zdemontowaniu wrzucili barierkę do wody.

Z zapisu kamer monitorujących koronę zapory wynikało, że w wykrykach tych brało udział trzech mężczyzn. Jednak trzeci z nich ułotnił się jeszcze przed przybyciem pracowników ochrony zapory.

Dwaj zatrzymani przez policję po wytrzeźwieniu zostali przesłuchani i zwolnieni. Ich kolega, także mieszkaniec Stalowej Woli, następnego dnia po południu sam zgłosił się na policję i został przesłuchany.

Straty poniesione w wyniku ich wykryków przez Zespół Elektrowni Wodnych Solina - Myszczkowce zostały oszacowane na ok. 500 zł.

Młodzi wandalowie za swój czyn odpowiadają przed sądem. Grozi im kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

a. z.

Zalew pochłoniął kolejną ofiarę

W sobotę o godz. 19.03 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lesku został powiadomiony, że w Zalewie Solińskim utonął mieszkaniec powiatu rzeszowskiego. Wraz z kilkorgiem znajomych 31-letni Tomasz B. przebywał na wypoczynku w Werlasie.

Mężczyzna ze znajomymi, pomimo rześkiego deszczu, dość niskiej temperatury i silnego wiatru, kąpał się w Zalewie Solińskim w pobliżu tzw. końskiego cypla. Wypłynął kilkadziesiąt metrów od brzegu i w pewnym momencie zniknął pod wodą. Jego zniknięcie zauważyła znajdująca się na brzegu kobieta i to ona powiadomiła policję.

Dyżurny skierował na miejsce policjantów z leskiej KPP i ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którzy zaczęli szukać Tomasza B. Jednak sobotnie działania nie przyniosły rezultatu.

W niedzielę ok. godz. 10.00 poszukiwania wznowiono. Do współpracy dołączyli strażacy z KWP w Rzeszowie oraz strażacy pletwonurkowie z KPP w Sanoku. - W niedzielnych poszukiwaniach oprócz policjantów brało udział ośmiu pletwonurków i trzech ratowników WOPR. Sprowadzono na potrzeby akcji dwie łodzie z Przemysła i trzy sonary - informuje asp. Dariusz Radio z KPP w Lesku.

Po kilku godzinach poszukiwań zwłoki mężczyzny zlokalizowano na głębokości prawie 30 m. Ok. godz. 20.30 zostały wydobyte.

Okołoności utonięcia Tomasza B. wyjaśniają policjanci KPP w Lesku. Jest on pierwszą ofiarą Zalewu Solińskiego w tym roku. Oby także ostatnią!

h. t.

Śmierć na drodze

Wskutek wypadku drogowego, do którego doszło pod wieczór 10 sierpnia w Myszczkowie, 22-letni mężczyzna poniósł śmierć, a 21-letnia kobieta odniosła poważne obrażenia.

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lesku o godz. 18.40 został powiadomiony o wypadku drogowym w Myszczkowie. Samochód osobowy BMW z nadwoziem typu kabriolet na dość łagodnym łuku zjechał na lewą stronę jezdni, wypadł z drogi, a następnie uderzając w powietrze w drzewo, spadł z mającej ok. 8 m skarpę i stanął na kołach na łące. Na skutek silnego uderzenia znajdujący się w BMW kobieta i mężczyzna zostali z auta wyrzuceni.

W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł 22-letni Maciej R. Natomiast 21-letnia Anna R. z ciężkimi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Lesku, a stąd przetransportowana ją do szpitala w Krośnie. Samochód został zabezpieczony do badań technicznych.

Wg nieoficjalnych informacji Maciej R. i Anna R. wcześniej się nie znali. Poznali się w sklepie w Myszczkowie i stąd razem odjechali kabrioletem w stronę Polańczyka.

- Nie mamy jeszcze stu procentowej pewności, kto w momencie wypadku kierował autem - mówi jeden z leskich policjantów. - Ale prowadzone postępowanie oraz przeprowadzone badania umożliwią wyjaśnienie tej i innych okoliczności wypadku.

h. t.

INFORMACJE

Bądźmy rozważniejsi

- Trwa okres wakacji i urlopów. W Bieszczadach jest wielu odpoczywających. To czas wycieczek rowerowych i pieszych. Jest coraz więcej samochodów. Wielu młodych ludzi jeździ na motocyklach i skuterkach – mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Zagrożenie na drogach jest w tym okresie szczególnie duże.



W wyniku wypadku jeden z pasażerów tego wartburga zginął, a trzy inne osoby zostały ranne
Fot. KPP Ustrzyki D.

W ostatnim okresie na terenie powiatu bieszczadzkiego i leskiego doszło do wielu groźnych wypadków i kolizji drogowych. Niemal w każdym wakacyjnym numerze „GB” informowaliśmy o wypadkach, w których ktoś poniósł śmierć lub odniósł groźne obrażenia. Znaczna ich część zdarzyła się wtedy, kiedy w tle był alkohol.

- Tylko w lipcu w naszym powiecie doszło do 28 kolizji i dwóch wypadków. Jedną osobą zginęła. Siedmiu sprawców kolizji i wypadków było pod wpływem alkoholu – informuje D. Głazowska-Krzywdzik.

W ciągu siedmiu miesięcy tego roku na drogach powiatu bieszczadzkiego doszło do 113 kolizji. Sprawcy ponad jednej trzeciej z nich byli nietrzeźwi. W tym samym okresie wskutek wypadków drogowych życie straciły cztery osoby. Jest to liczba ofiar śmiertelnych wyższa niż w całym roku 2006 i 2007.

- Zwracamy się do wszystkich użytkowników dróg (pieszych, rowerzystów, kierujących wszystkimi po-

jazdami mechanicznymi) z prośbą o rozważę – apeluje D. Głazowska-Krzywdzik. - Zdejmijmy nogę z gazu, zwracamy uwagę na znaki drogowe. Nie wsiadajmy za kierownicę samochodu, motoru czy nawet roweru, kiedy wcześniej piliśmy alkohol. Bądźmy ostrożniejsi i odpowiedzialniejsi.

a. z.

W Bieszczadach w rejonie Kińczyka Bukowskiego znaleziono szczątki kolejnego żubra, który padł ofiarą kłusowników. Wcześniej w pobliżu źródeł Sanu znaleziono pozostałości trzech żubrów.

Znaleziono skłusowanego żubra

Kierownik Straży Bieszczadzkiego Parku Narodowego 8 sierpnia powiadomił Komendę Powiatową Policji w Ustrzykach D. o odnalezieniu szczątków żubra. Policjanci na miejscu przeprowadzili oględziny w obecności przedstawicieli Straży Granicznej, Straży Parku i Nadleśnictwa Lutowska.

Szczałki żubra znaleziono ok. 1100 m od granicy z Ukrainą na północnym stoku Kińczyka Bukowskiego na wysokości 1070 m n.p.m.

- Wiele wskazuje na to, że to zwierzę zostało zabite pierwsze, tylko najpóźniej je znaleziono – mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Przypuszczalnie uśmiercono je pod koniec ubiegłego roku.

Pod koniec czerwca szczątki trzech skłusowanych żubrów znaleziono w pobliżu źródeł Sanu w odległości od 800 m do 1500 m od granicy polsko-ukraińskiej. Były to dwa byki - 8- i 10-letni - oraz mająca ok. 5 lat krowa.

Przeprowadzone wówczas czynności pozwalały na wniosek, że najprawdopodobniej żubry zostały postrzelone po stronie ukraińskiej, po czym ranne przeszły na stronę polską i tutaj je dobito. Zostały skłusowane dla mięsa, a nie dla trofeów myśliwskich.

Na podstawie oględzin szczątków



Fot. KPP Ustrzyki D.

żubra, znalezionych w pobliżu Kińczyka Bukowskiego, stwierdzono, że była to krowa w wieku 3-4 lat. Również i ona została zabita w celu pozyskania mięsa, a nie trofeów. Na miejscu znaleziono czaszkę zwierzęcia, nie było zaś obtylnych łopatek.

Okoliczności zabicia żubrów, które u nas objęte są ochroną gatunkową, wyjaśnia KPP w Ustrzykach D. Ich kłusowanie jest naruszeniem artykułu 53 „Ustawy o prawie łowieckim”. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

a. z.

Liczy się każdy papieros

Na kolejowym przejściu granicznym w Krościenku nastąpiły zmiany organizacyjne w przeprowadzaniu odpraw granicznych i celnych. Maja one służyć usprawnieniu odpraw i skróceniu czasu postoju pociągu.



Celnicy znajdują papierosy wszędzie. Można na nie natrafić pomiędzy ciastkami, w puszkach na napoje, a nawet w kanapkach
Fot. OC Krościenko

- Służby ukraińskie nie odprawiają już podróżnych na dworcu w Chyrowie. Obecnie służby ukraińskie i nasze przeprowadzają odprawy w Krościenku – informuje jeden z krościeńskich celników.

Wszyscy podróżni po przyjeździe na przejście wychodzą z pociągu i przechodzą przez bramki. Najpierw swoje czynności wykonują celnicy ukraińscy i ukraińscy pogranicznicy, a później nasza Straż Graniczna i nasi celnicy.

W tym czasie celnicy ukraińscy i polscy wchodzą do pustego pociągu i „prześwietlają” skrytki, przede wszystkim w poszukiwaniu ukrytych w nich papierosów.

- Wyroby tytoniowe stały się tak cenne, że liczy się nie tylko każda przewieziona paczka, ale każdy papieros – dodaje celnik. - Podróżni wychodzą z siebie, żeby jakoś zakombinować i coś przemycić. Pociąg, którym teraz jeżdżą niemal sami Polacy, jest porożkowany jeszcze gorzej niż dawniej. Papierosy są popychane, gdzie tylko się da.

W najbliższym czasie dojdzie do następnych zmian w trybie przepro-

wadzenia odpraw pociągów. Będzie się to wiązało z oddaniem do użytku terminalu dla podróżnych. Otwarcie terminalu powinno nastąpić na przełomie sierpnia i września.

a. z.

Najbardziej ucierpiał maluch

Po południu 10 sierpnia w Lesku na ul. Piłsudskiego doszło do kolizji z udziałem czterech samochodów.

Jadący audi Lesław W. zatrzymał się przed przejściem drogowym, aby przepuścić pieszych. Za nim stanął ford galaxy, prowadzony przez Wiesława C. Fiat 126 p, którym kierował Jerzy H., przystanął zaś za galaxy.

Kierująca fordem focusem Kamila W. nie zachowała bezpiecznego odstępu od malucha, nie zdążyła wyhamować i najechała na jego tył. Uderzony przez focusa fiacik przesunął się gwałtownie do przodu i uderzył w forda galaxy. Z kolei popchnięty wskutek tego uderzenia ford galaxy wjechał w tył stojącego przed nim audi.

Wszystkie biorące udział w kolizji auta zostały uszkodzone. Najbardziej ucierpiał fiat 126 p. Pozostałe trzy auta odjechały o własnych siłach. Malucha trzeba było odwieźć na platformie.

a. z.

KRONIKA

c.d. ze s. 3

Józef K. z Ustjanowej 9 sierpnia zawiadomił ustrzycką KPP o kradzieży z piwnicy jego domu pilarki spalinowej wartości 900 zł.

W kolejce do odprawy granicznej na przejściu w Krościenku 9 sierpnia kierujący audi Jan S. nie zachował należytej ostrożności i najechał na volkswagena passata, prowadzonego przez Tomasza B.

W Postolowie 9 sierpnia po południu jadący daewoo nexia Józef K. nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wpadł w poślizg i uderzył w barierę energochłonną.

W Jureczkowej 9 sierpnia doszło do kolizji drogowej peugeota, kierowanego przez Grzegorza P., oraz poloneza, prowadzonego przez Piotra J. W powietrzu wyduchany przez kierowcę poloneza stwierdzono 0,46 promila alkoholu. Natomiast kierowca peugeota nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdu, a w wyduchany przez niego powietrze było aż 2,41 promila promila alkoholu.

Wczesnym rankiem 10 sierpnia w Solinie Jaworze policjanci zatrzymali do kontroli opła vectre, prowadzonego przez Tomasza N. W wyduchany przez niego powietrze stwierdzono 1,34 promila alkoholu.

Patrol Straży Granicznej 10 sierpnia zatrzymał w Hoszowie do kontroli drogowej nissana primę, prowadzonego przez Dariusza D. W wyduchany przez niego powietrze stwierdzono 0,98 promila alkoholu.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 10 sierpnia przed południem Władysław Ł., prowadząc audi, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowanemu przez Andrzeja D. daewoo tico, wskutek czego doszło do zderzenia.

W Arłamowie 10 sierpnia doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli Kazimierz Sz., kierujący volkswagenem golfem, oraz Krzysztof Ch., jadący tarpanem.

Kierujący volkswagenem passatem Janusz S. 10 sierpnia w Uhercach Mineralnych uderzył w sarnę, która nagle wbiegła na jezdnię.

Policjanci z posterunku w Baligrrodzie 11 sierpnia o godz. 1.40 zatrzymali do kontroli forda fiestę, kierowane-

go przez Judytę F. W wyduchany przez nią powietrze stwierdzono 1,3 promila alkoholu.

Dariusz S. z Chmiela zgłosił 11 sierpnia policji, że pomiędzy 7 a 9 sierpnia jakiś złodziej skradł mu saszetkę z pieniędzmi - 3500 zł. Saszetka znajdowała się w jego samochodzie zaparkowanym przed blokiem.

Po południu 11 sierpnia w Myczkowie kierujący seatem Wojciech W. nie zachował dostatecznej ostrożności i najechał na tył daewoo lanos, prowadzonego przez Janusza N.

Leszczanin Andrzej B. 11 sierpnia powiadomił miejscową KPP o kradzieży na jego szkodzie telefonu komórkowego „Sony Ericsson” wartości 400 zł.

W Polańczyku 11 sierpnia w godzinach popołudniowych jakiś złodziej ukradł Janowi R. pieniądze - 500 zł.

Pomiędzy Polańczykiem a Wołkowyją 11 sierpnia jadący daewoo lanos Sławomir S. zderzył się z sarną, która nagle wbiegła na drogę.

W Hoszowie 11 sierpnia Elżbieta S., kierująca chryslerem pacifica, doprowadziła podczas wyprzedzania do kolizji ze steyerem, prowadzonym przez Jarosława K.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

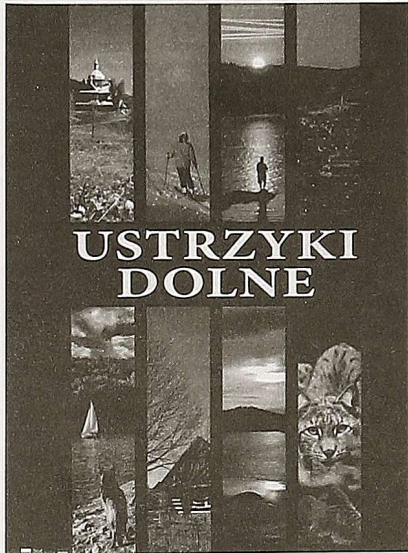
**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Trudny album



Chwałą się nimi w Sanoku i w Lesku. Stanowią one jeden z elementów promocji miast. Ustrzyki od lat nie mogły się na niego zdobyć. W końcu jest. Album poświęcony miastu nad Strwiążem ukazał się na początku sierpnia, wzbudzając od razu wiele emocji. Przeważnie bardzo pozytywnych.

Trzeba sobie powiedzieć, że przed autorami publikacji stało poważne wyzwanie. Ustrzyki Dolne nie należą do łatwych obiektów do fotografowania. Nie ma tu tzw. samograjów. Brak zabytkowej zabudowy, dosyć nieczytelny układ urbanistyczny następczą wiele trudności przy fotografowaniu.

Album otwiera wstęp autorstwa naczelnego „GB” Tadeusza Szewczyka. Krótki, wręcz poetycki tekst przywołuje ze zbiorowej pamięci postacie związane z Ustrzykami. Jest, więc anegdota związana z Franciszkiem Józefem I, są Ustrzyki najstarszego żyjącego

ustrzyczanina prof. Eugeniusza Waniewa, jest wspomnienie generała Stanisława Maczka, który tu w 1918 roku walczył. Jest też fragment piosenki zespołu KSU „Ustrzyki” - nieoficjalnego hymnu miasta - oraz wiersz Wiesławy Kwinty-Koczan, obecnie torunianki, ale przez lata związanej z Bieszczadami.

A następnie są już tylko fotografie. Fotografie przedstawiające Ustrzyki w różnych odsłonach.

Prezentacja najbardziej charakterystycznych obiektów w mieście ma pokazać jego niewątpliwą urok. Na pewno łatwiej to było zrobić po rewitalizacji centrum miasta i odtworzeniu jego rynku. To miejsce w obiektywie autorów zdjęć, jest chyba jeszcze ładniejsze niż w rzeczywistości. Ale to tylko dobrze świadczy o fotografach.

Zdjęcia ukazują też przejawy aktywności kulturalnej środowiska, prezentując najbardziej popularne i znane zespoły artystyczne działające w Ustrzykach i okolicy. Publikacja pokazuje także wielokulturowość regionu. Kościoły rzymskokatolickie, cerkiew greckokatolicka, cmentarz żydowski to elementy oddające przeszłość i teraźniejszość miasta.

Publikacja pokazuje nie tylko same Ustrzyki, ale także inne miejscowości w dolinach Strwiąża, Jasionki i Wiaru. Okolice miasta to niezwykle ciekawe i wartościowe obszary pod względem przyrodniczym i kulturowym. I to również zostało zaprezentowane. Kilkanaście cerkwi greckokatolickich, pełniących obecnie funkcje kościołów, to charakterystyczne elementy w krajobrazie okolic Ustrzyk i Bieszczadów. Plenery, panoramy oraz fotografie zwierząt, występujących w okolicy, obrazują walory przyrodnicze tego regionu.

Wielowarunkowość i różne spojrzenia na Ustrzyki i całą gminę album zawdzięcza wielości autorów publikujących swoje fotografie. Znalazły się w nim zdjęcia Andrzeja Bujalskiego, Zygmunta Krasowskiego, Arkadiusza Krydy, Krzysztofa Lachowskiego, Andrzeja Szczerbickiego, Mateusza Szewczyka, Jana Świerkota, Barbary i Cezarego Őwikowskich. Autorzy sięgnęli także do zasobów Ustrzyckiego Domu Kultury (Andrzej Górski), Urzędu Miejskiego oraz Ośrodka Wypoczynkowego „Arlamów”.

Kiedy kończy się oglądanie albumu, na myśl przychodzi trzecia zwrotka piosenki „Ustrzyki”:
„Lubię to miasto, bo tu się urodziłem,
Lubię to miasto, bo tu młodość spędziłem,
Lubię to miasto, bo tutaj szalejemy,
Lubię to miasto, bo tutaj umrzemy”.

I to jest chyba odpowiedź na pytanie, czy warto po album sięgnąć.

/Ela/

Ustrzyki Dolne, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, 2008

Jerzy Baryła Nowakowski
Warszawa - Chmiel

List do sąsiada (II)

Pan Jerzy Janicki, na Połoninie Niebieskiej

Piszę do Pana, Panie Jerzy
(Nasz ksiądz ten list Panu przeczyta;
Książd głos ma jak kryształ, a mnie zależy,
By ładnie list zabrzmiał, tam - w błękitach).

Wierzę, że stamtąd, znaczy z góry,
Widoku Panu nic nie przesłania,
Gdyby tak Pan mógł chwycić za pióro,
Miałoby niebo dużo do czytania!

Ale gdy nie - daj Boże - mgła
Czy dym z wypału, jeśli ciemny,
Zastonią widok, wtedy ja
Chętnie zdam sprawę z naszych spraw przyziemnych.

Że był w Bieszczadach wiatr majowy,
Rzecznie zaszmiał w brzoź kropidłach,
Flagi rozwinął rocznicowe,
I pieśń o Lipie poniósł w świat na skrzydłach.

Że dla naszego, Panie Jerzy, Chmiela
Dalekie miasta są (prócz Lwowa) niczym,
Że Sanu szum bez troski wszystkim się udziela,
I ubywa brzydota, przybywa kapliczek.

I pewnie nigdy Pan by nie uwierzył:
Tu, gdzie mało kto słyszał o „visach” i „stenach”,
Pierwszego sierpnia punkt piąty, drogi Panie Jerzy,
Na cały Chmiel zawyla syrena!

Raduje się serce! I tę radość całą
Panu wiatr zaniesie sierpniowy, rumiany,
Przecież przez takich sierpni osiemdziesiąt bez mała,
Był Pan zawsze wśród swoich, Panie Jerzy kochany...

10 sierpnia 2008 r.

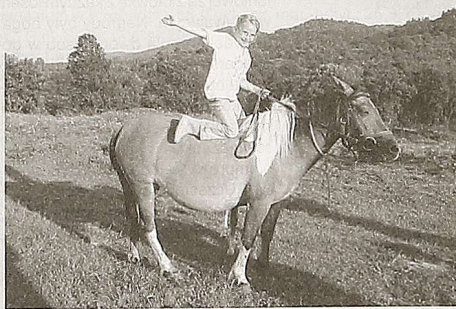


www.film Polski.pl

Piknik rodzinny „W zdrowym ciele zdrowe serce”

Polana

30.08.2008 r. sobota Godz. 14 - start



W programie:

- występ kapeli z Krasnobrodu
- konkurs piosenki „Serduszek puka w rytmie cha-cha”
- pokaz OSP Polana
- potyczki rodzinne
- zawody drwali
- pokaz Straży Granicznej z Czarnej
- mecz hokeja na trawie
- loteria fantowa
- przejażdżki konne na huculach
- karaoke
- oraz swojskie jedło, domowe ciasta, wyroby miejscowych twórców i mnóstwo świetnej zabawy.

Godz. 20.00 - zabawa taneczna

Zapraszają mieszkańcy Polany, księża salezianie i Stowarzyszenie Transplantacji Serca Koło „Zabrze”

Nie przestraszyli się burzy

Za wiklinowy koszyk z kwiatami nabywca zapłacił 250 zł. To była rekordowa cena licytacji podczas VI Festynu „Na ludową nutę” w Jałowie. Kosz soltyški poszedł za 110 zł. Licytacje skórzanych kapeluszy zakończyły się na 50 zł.

Licytacja to tylko jedna z atrakcji tegorocznego festynu. Nie mniej emocji towarzyszyło loterii, w której nie było pustych losów. W przeciąganiu liny drużyna Jałowego zmierzyła się z resztą świata. Zwyciężyli gospodarze, ale zachowali się bardzo ładnie i nagrodą (beczka piwa) podziękowali się pokonanym.

Dla najstarszych mieszkańców Jałowego - Mikołaja Tomczyszyna, Ludwika Dwornickiej, Kazimierza Szelesta, Anieli Domaradzkiej, Marii Sobieckiej, Waldemara Zajęca, Eugenii Krajewskiej i Jana Krecha - przygotowa-



Losy szybko się rozeszły

Fot. T. Szewczyk

no tort i pamiątkowe kubki. Dla seniorów zaśpiewała też Dominika Matyja.

Trudno za kolejną atrakcją uznać burzę, która w czasie festynu przesłała nad Jałowem. To już raczej stały punkt programu tej imprezy. - Burzę mamy co roku - potwierdza soltyška Jałowego i członkini zespołu folklorystycznego „Zamłynianki” Danuta Wawryszczuk. - Ale ludzie się nie przestraszyli. Bawili się przy muzyce „Alltracksu” z Ropienki. Nawet o trzeciej nad ranem nie za bardzo chcieli się rozchodzić.

Na scenie najpierw sygnaliści z Koła Łowieckiego „Jarząbek” w Ustrzykach D. przedstawili zwyczajne i sygnały myśliwskie. Potem scenę opłowały zespoły ludowe - „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, „Równianie” z Równi i kapela „Rymanowanie” z Rymanowa.

- W zorganizowanie festynu oprócz „Zamłynianek” - dodaje D. Wawryszczuk - włączyli się także

mieszkańcy: Danuta i Rafał Wróblowie, Genowefa i Zdzisław Niemcowie z synami Pawłem i Adamem, Tomasz Pączka, Marcin Stockinger, Wanda Marchewka, Ewa, Jan i Dawid Matyja oraz Małgorzata Dwornicka.

h. t.

Sponsorzy VI Festynu „Na ludową nutę”: Urząd Miejski w Ustrzykach D., „Pamo-Plast”, Barbara i Marek Dziwiszowie, Halina Nosal, Starostwo Bieszczadzkie, SHU „Halicz”, Leokadia Bis, Aleksandra Ziembicka, „Pex-Jan” (Jan Szczęsny), Masarnia Marii i Bolesława Zyguntów, FHU „Bieszczady” (Tadeusz Szczepkiewicz), Ewelina Widomska, Ryszard Obrocki, Elżbieta i Wiesław Lorencowicz, Ryszard Tkacz.

Spotkania z Czarnohorą (III)

A więc w górę!

Międliśmy ostatnie domy w górze Bystreca. Podchodzimy do ruin dawnego schroniska rotmistrza Gaudina. To fragment murów porośniętych olchą, wokół których rośnie dużo poziomek. Wyzulam Krysię na węże, a dokładnie na żmije, które lubią takie miejsca pełne nagrzanych kamieni i starych belek.

Tego nie darujemy

Wal Czarnohory przybliża się i potężnieje. Po naszej lewej i prawej stronie łąki pełne borówek. Jest ich masa. Czarne, duże, soczyste i słodkie. Z niechęcią przerywamy jedzenie, bo czas nas pogania. Chcemy przed zmrokiem dotrzeć do Szpyci, a drogi dokładnie nie znamy. Mamy tylko kilka szczytkowych informacji. A więc w górę!

Dochodzimy do granicy lasu. Ławka zachęca do odpoczynku. Ściągamy plecaki, gotujemy herbatę i posilamy się kanapkami. Tutaj droga rozdziela się na

lewo i prawo. Trzymamy się prawej strony. Wchodzimy w las. Trochę cienia i chłodniejszego powietrza daje odczynać i złapać siły.

Po chwili ścieżka ostro skręca, przechodzimy potok, za którym jeszcze jeden zakręt i do góry. Ale wokół borówek! Tego nie darujemy! Zrzucamy plecaki i po chwili leżymy w borowinie, łakomie zrywając dojrzałe jagody do buzi. Ale czas nie stoi w miejscu! Musimy iść dalej. Z łałem zostawiamy borowisko, obiecując sobie ucztę w drodze powrotnej.

Po krzyżu ani śladu
Ścieżka pnie się w górę i zaczyna



W drodze na Szpyci

Fot. A. Dumkiewicz

się kłopoty z orientacją. Skręt w prawo dochodzi do dużego, wartkiego potoku i drewnianego mostku na nim. Wyciągam mapę i sprawdzam: „Tak to potok Mreje”. Gdybyśmy poszli dalej, nasz marsz nie prowadziłby do grani Czarnohory, tylko zataczalibyśmy koło.

Miał tu stać dębowy krzyż, a od niego niewyraźna ścieżka przez małe pagórki powinna iść do góry. Po krzyżu ani śladu.

Wiedziałem, że wyżej miał być grób - mały kopiec członków UPA, którzy polegli tutaj w 1948 r.

Chłopcy u „Edika” powiedzieli, że zimą zeszła tamtędy lawina i zablokowała drogę na Szpyci, więc trzeba przejść przez polamane świerki, by dotrzeć do ścieżki na drugim jej końcu. Po chwili zauważam rosyjskich turystów. Nie idą na Szpyci. Pytam o dro-

gę, ale też nie za bardzo wiedzą. Wspominam o mogile i małym kopcu. Słabo się rozumiemy i się rozchodzimy. Zastanawiamy się, co dalej.

„Nie jest źle!”

Po chwili słychać głos po rosyjsku, że mogiła jest u góry przed lawiną polamanych świerków, prosto u góry. Wyleżam wzrok i wysoko widać mały metalowy krzyżek na kopcu kamieni pośród wywrotów świerków, między jedną stroną ściany lasu a drugą. Spokój wraca. „Nie jest źle, trzeba iść dalej”.

Zbliżamy się do kopca. Blaszana tabliczka i informacja, kto tutaj poległ. Przed nami istne pobojuwisko. Ze zbocza góry zeszła lawina, która jak gigantyczna miotła sprzątnęła wszystko, co było po drodze. Polamane świerki, płatnina gałęzi, kamienie, jak w dżungli. Jak tu znaleźć drogę? Łatwo skrócić lub złamać nogę. Na czuja wybieram takie miejsce, gdzie w najkrótszej linii można pokonać lawinę i dotrzeć do lasu, który rozpoczyna się po drugiej stronie tego pobojuwiska. Ostrożnie, ale pewnie stawiam pierwszy krok i pomalutku wchodzę w ten labirynt. Krysię trochę spanikowana, ale - nie widząc innego wyjścia - też rusza.

Adam Dumkiewicz

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH W SANOKU O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ

prowadzi nabór do:

Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych

Dwuletniego Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych

Warunki rekrutacji:

- *ukończone 18 lat
- *wyszkolenie podstawowe po 8-letniej szkole podstawowej lub ukończone gimnazjum (Trzyletnie LO dla Dorosłych) lub zawodowe (Dwuletnie Uzupełniające LO dla Dorosłych)
- *przyjmujemy bez egzaminów wstępnych

WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA DO ZUS I WKU

Rekrutacja na rok szkolny 2008/2009

Zapisy trwają do 31 sierpnia 2008 r.

w Sanoku, ul. Głogowa 1.

Zajęcia rozpoczynają się 1 września 2008

Sanok ul. Głogowa 1, tel. 013 4648845, 0603860187
Niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl

Do ostatniej kromeczki

Z roku na rok impreza cieszy się coraz większą popularnością. Chleb rozchodzi się do ostatniej kromeczki, choć co roku piecze się go więcej. Chlebek jest znakomity, bo wypiekany w specjalnym piecu chlebowym na wolnym powietrzu, ciepły, świeżutki i pachnący.



A. Górski

Gospodarstwo agroturystyczne „U Flika” w Dźwiniaczu Dolnym 10 sierpnia już po raz ósmy było organizatorem i gospodarzem festynu ludowego „Święto

chleba”. Aby spróbować chleba prosto z pieca trzeba było się nastać w niemałej kolejce, ale smak i zapach wynagradzał trudy. Ten sam chleb można było również spróbować z masłem, smalcem lub z ogórkiem kwaszonym.

Na rozłożonych stoiskach można było nabyć miód i miody pitne, rzeźby, ikony, witraże, figurki z wosku pszczelego, sztuczną biżuterię, wyroby szydełkowe oraz drewniane przedmioty codziennego użytku.

Nie zabrakło także występów artystycznych. Jako pierwsza wystąpiła „Wolna Grupa Bukowina”, a po niej kolejno: „Haczowanie” z Haczowa, „Chemeloncik” z Humennego (Słowacja), „Na drabini” ze Strilek (Ukraina), „Sinava” ze Sniny (Słowacja), „Polianka” i „Faeton” z Odessy (Ukraina), „MAG” z Dźwiniacza Dolnego, „Młoda Harta” z Harty k. Dynowa i „Čači Vorba” z Lublina.

Nie sposób nie wspomnieć o loterii fantowej za złotówkę z każdym losem wygrywającym. Nagrody były bogate: weekend dla dwóch osób w gospodarstwie „U Flika” (nagroda główna), albumy o Bieszczadach (i nie tylko), koszulki polo, czapeczki, budziki, miniradia, parasole, breloczki i papierowe czapki.

Impreza się udala (także pogodowo). Uczestnicy byli zadowoleni. Wiele deklarowało, że przybędzie na następną „Święto chleba”, które już... za rok.

A. Bramberger

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w RZESZOWIE

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

w USTRZYKACH DOLNYCH
ul. Pionierska 10 (tel./fax. 13-461-12-67)
kom. 692 445 024



PROWADZI ZAPISY do: Z A O C Z N E G O

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
- LICEUM UZUPEŁNIAJĄCEGO

Szkoła niepubliczna o uprawnieniach szkoły publicznej

JEDYNA możliwość szybkiego ukończenia szkoły średniej

- nauka trwa 2 lata w LU lub 3 lata w LO
- po złożeniu wszystkich egzaminów słuchacz otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej
- możliwość przystąpienia do MATURY
- zajęcia odbywają się w piątki po południu i w soboty przed południem

Warunki przyjęcia:

- ukończone 18 lat życia
 - ukończona szkoła podstawowa 8-klasowa albo gimnazjum
 - lub ukończona zasadnicza szkoła zawodowa po 8-klasowej szkole podstawowej
 - lub ukończona zasadnicza szkoła zawodowa po gimnazjum
 - świadectwo zdrowia
 - 3 fotografie
- Egzaminy odbywają się sesyjnie przed nauczycielem prowadzącym dany przedmiot.

ZAPISY i szczegółowe informacje w godz. 8.00 – 16.00

TEATR FORMY "PARRA"
działający przy Ustrzyckim Domu Kultury
Bieszczadzka Fundacja Rozwoju Postaw Twórczych "ORELEC GALA"
SOLECZNA WSI KROŚCIENKO
zapraszają na

DZIEŃ KULTURY GRECKIEJ

KROŚCIENKO

31.08.2008 r. godz. 15.00

W programie:

- Premiera spektaklu „Eksodus grecki” w wykonaniu Teatru Formy „PARRA”
- Prezentacja multimedialna wielokulturowości Krościenka.
- Degustacja potraw greckich
- Koncert „Greckie Klimaty” - Ares Chadzinikolau
- „Tym co Odeszli” wieczorne czuwanie na cmentarzu greckim.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

USTRZYCKI DOM KULTURY
Fundacja Rozwoju Postaw Twórczych "ORELEC GALA"
Fundacja Rozwoju Postaw Twórczych "ORELEC GALA"
Fundacja Rozwoju Postaw Twórczych "ORELEC GALA"

OGŁASZA
NABÓR
INFORMATYKA

- grafika komputerowa i multimedia
- aplikacje internetowe
- administrowanie sieciowymi systemami operacyjnymi
- systemy zarządzania bazami danych
- edycja fotografii cyfrowej

RACHUNKOWOŚĆ

- księgowość firm

HANDEL I USŁUGI

- przedstawiciel handlowy

ADMINISTRACJA

OCHRONA OSÓB I MIENIA

Sekretariat Szkoły
38-500 Sanok
ul. Miekłewicza 29
tel./fax (013) 46 41987
tel.(013) 46 45400
www.pppsanok.pl

INFORMACJE

Jakie wyniki egzaminów uzyskali uczniowie naszych gimnazjów? Jak wypadli w porównaniu z innymi uczniami i szkołami w kraju?

Nie brakuje niespodzianek

Egzamin gimnazjalny pod koniec kwietnia 2008 r. pisało w całym kraju 474 tys. uczniów klas trzecich gimnazjów. W naszym województwie do egzaminu przystąpiło ponad 30 tys. gimnazjalistów. Byli wśród nich także trzecioklasiści ze wszystkich bieszczadzskich gimnazjów.

Egzamin gimnazjalny jest drugim - po sprawdzianach dla szóstoklasistów - egzaminem zewnętrznym, organizowanym nie przez szkoły, lecz przez okręgowe komisje egzaminacyjne. Wszyscy uczniowie w Polsce otrzymują jednokrotne zadania i pytania. Dzięki temu pojawia się możliwość nie tylko określenia mocnych i słabych stron każdego ucznia, ale i różnorodnych analiz porównawczych wyników osiągniętych przez uczniów, klasy, szkoły, gminy itd.

Na obie części egzaminu - humanistyczną oraz matematyczno-przyrodniczą - uczniowie mieli po dwie godziny. Maksymalnie mogli zdobyć 100 pkt.: z testu humanistycznego - 50 pkt. i z testu matematyczno-przyrodniczego - 50 pkt.

Średnio w kraju gimnazjaliści uzyskali 30,7 pkt. z części humanistycznej i 27 pkt. z części matematycznej. W sumie na 100 pkt. możliwych do zdobycia uzyskiwali więc średnio po 57,7 pkt.

W województwie podkarpackim średnia z egzaminu humanistycznego wynosiła 31,6 pkt., a z matematyczno-przyrodniczej - 27,3 pkt. Średnia „podkarpacka” z obu części egzaminu wynosiła zatem 58,9 pkt. i była wyraźnie wyższa od średniej „krajowej”.

W naszym regionie zdecydowanie najwyższą średnią z obu części egzaminu łącznie mieli uczniowie Gimnazjum w Ropieńce (68 pkt.). Wyraźnie wyższe wyniki od średniej krajowej i wojewódzkiej osiągnęli także uczniowie Gimnazjum SPSK w Wiśniku Wielkim (64,3 pkt.), Gimnazjum w Cisnej (64,0 pkt.), Gimnazjum w Wołkowyi (62,9 pkt.) oraz Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach D. (62,3 pkt.).

Gimnazjali trzecioklasiści z Ropińki uzyskali znakomitą średnią przede wszystkim z części humanistycznej egzaminu (39,6 pkt.). Natomiast z części matematyczno-przyrodniczej jedynie uczniowie z ustrzyckiej „dwójki” odnotowali średnią powyżej 30 pkt.

Na koniec warto przypomnieć, iż - jak podkreśla Centralna Komisja Egzaminacyjna - „przy ocenie pracy szkoły bierze się pod uwagę wiele czynników. Wśród nich ważnym, ale nie jedynym, jest wynik egzaminów zewnętrznych, mierzących umiejętności możliwe do sprawdzenia w formie pisemnej i opisane w standardach wymagań egzaminacyjnych. Postrzeganie efektywności pracy szkoły jedynie przez pryzmat wyniku uzyskanego na egzaminie, bez uwzględnienia warunków, w jakich ona funkcjonuje, jest nieuprawnione i może być krzywdzące lub niezasłużenie pozytywne”.

Gmina Baligród

Publ. Gim. w Mchawie - 57,0 pkt. (cz. mat.-przyr.: 26,1; cz. hum.: 30,9)

Gmina Cisna

Gimnazjum w Cisnej - 64,0 pkt. (cz. mat.-przyr.: 27,5; cz. hum.: 36,5)

Gmina Czarna

Gimnazjum w Czarnej G. - 54,5 pkt. (cz. mat.-przyr.: 24,3; cz. hum.: 30,2)

Gmina Komańcza

Gimnazjum w Komańczycy - 55,8 pkt. (cz. mat.-przyr.: 23,4; cz. hum.: 32,4)

Gimnazjum w Rzepedzi - 58,2 pkt. (cz. mat.-przyr.: 25,3; cz. hum.: 32,9)

Publ. Gim. SPSK w Wiśniku W. - 64,3 pkt. (cz. mat.-przyr.: 29,9; cz. hum.: 34,4)

Gmina Lesko

Gimnazjum w Lesku - 51,1 pkt. (cz. mat.-przyr.: 23,5; cz. hum.: 27,6)

Gimnazjum w Średniej Wsi - 61,1 pkt. (cz. mat.-przyr.: 28,5; cz. hum.: 32,6)

Gmina Lutowiska

Gimnazjum w Lutowiskach - 56,1 (cz. mat.-przyr.: 26,2; cz. hum.: 29,9)

Gmina Olszanica

Gimnazjum w Olszaniczy - 59,5 pkt. (cz. mat.-przyr.: 27,2; cz. hum.: 32,3)

Gimnazjum w Uhercach Min. - 59,0 pkt. (cz. mat.-przyr.: 25,2; cz. hum.: 33,8)

Niepubl. Gim. w Wańkowej - 53,6 pkt. (cz. mat.-przyr.: 26,3; cz. hum.: 27,3)

Gmina Solina

Gimnazjum w Wołkowyi - 62,9 pkt. (cz. mat.-przyr.: 26,0; cz. hum.: 36,9)

Gimnazjum w Bóbrce - 59,4 pkt. (cz. mat.-przyr.: 27,2; cz. hum.: 32,2)

Gimnazjum w Myszynie - 61,3 pkt. (cz. mat.-przyr.: 27,3; cz. hum.: 34,0)

Gmina Ustrzyki Dolne

Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D. - 56,2 pkt. (cz. mat.-przyr.: 25,1; cz. hum.: 31,1)

Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach D. - 62,3 pkt. (cz. mat.-przyr.: 30,1; cz. hum.: 32,2)

Gimnazjum w Wojtkówce - 55,7 pkt. (cz. mat.-przyr.: 25,3; cz. hum.: 30,4)

Gimnazjum w Ropieńce - 68,0 pkt. (cz. mat.-przyr.: 28,4; cz. hum.: 39,6)

Egzamin gimnazjalny przeprowadzany jest w trzeciej klasie gimnazjum pod koniec roku szkolnego. Ma on charakter powszechny i obowiązkowy, to znaczy, że musi doń przystąpić każdy uczeń kończący szkołę. Przystąpienie do egzaminu jest jednym z zasadniczych warunków jej ukończenia.

Jeśli jakiś uczeń nie przystąpi do egzaminu w pierwszym terminie z ważnych powodów (zdrowotnych lub losowych), ma szansę zdać go w terminie dodatkowym. Gdy nie skorzysta także z terminu dodatkowego, musi powtórzyć trzecią klasę gimnazjum, mimo pozytywnych ocen na świadectwie ukończenia tej klasy.

Egzaminu gimnazjalnego nie można nie zdać. Liczba punktów uzyskana na tym egzaminie nie ma wpływu na ukończenie szkoły. Nawet wtedy, gdy gimnazjalista uzyska na egzaminie zero punktów, kończy szkołę pod warunkiem, że w wyniku klasyfikacji kończącej z obowiązkowych zajęć edukacyjnych uzyska oceny wyższe od oceny niedostatecznej.

Wynik egzaminu gimnazjalnego ma przede wszystkim znaczenie informacyjne i selekcyjne. Jest brany pod uwagę przy naborze do szkół ponadgimnazjalnych. Szkoły te określają liczbę punktów, którą musi zdobyć uczeń, chcący podjąć w nich dalszą naukę.

T. S.

Jarmark z zaburzeniami

c.d. ze s. 1

Wszyscy chętni mogli skosztować swojego jada i napitków, które serwowały członkinie KGW z Krościenka i „Zamlynianki” z Jałowego. Na innych stoiskach można było nabyć wyroby wikliniarskie, bibułkarskie, miody, biżuterię, rzeźby, ikony, obrazy...

W namiocie Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji promowano i sprzedawano jeszcze ciepły album fotograficzny „Ustrzyki Dolne”. Zaledwie dzień wcześniej przywieziono go z drukarni w Katowicach. Niestety, nie wypadło do końca, zaplanowane na drugi dzień jarmarku, wprowadzenie do obiegu „czadów” - drugiej ustrzyckiej monety lokalnej. Cóż, na pogodę nie ma mocnych...

W czasie jarmarku ogłoszony został konkurs fotograficzny „Bieszczady z czterech odsłonach” o laur „FotoBiesza”. Statuetkę, będącą w nim główną nagrodą, wykonał znany rzeźbiarz i scenograf Piotr Woroniec.

Ruszył nowy portal

Kiedy się ściemnia, na zainstalowanych po bokach screenach, pojawiły się obrazy z uruchomionego tego dnia portalu internetowego www.stolicabieszczad.pl. Portal ten jest owocem porozumienia, zawartego przez „wokol.pl Sp. z o.o.”, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., Urząd Gminy Czarna, Urząd Gminy Lutowiska oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 5 w Krośnie.

Założyliśmy, iż priorytetowymi zadaniami portalu będą: promocja powiatu bieszczadzkiego, rozwój turystyki i przedsiębiorczości lokalnej, wspieranie i pomoc w rozwoju młodych informatyków i fotografików, dla których portal będzie źródłem zdobywania wiedzy i umiejętności - informują pomysłodawcy portalu.



W finale wystąpił S. Wydra z „Carpe Diem” Fot. A. Górski

Dzięki zamieszczonym na www.stolicabieszczad.pl panoramom sferycznym można odbywać wirtualne wycieczki po Czarnej, Lutowiskach i Ustrzykach Dolnych i do kilkunastu najciekawszych miejsc w powiecie bieszczadzkiem. Z tej strony można też pobrać związane z Bieszczadami widokówki, tapety na pulpit i wydajszące komputerowe. Dużym powodzeniem powinny cieszyć się dzwonki w formacie mp3, z których większość to fragmenty najbardziej znanych piosenek KSU.

Od folku do popu

Zawsze jednym z najmocniejszych magnesów ścigających publiczność na jarmark jest muzyka. Jarmark karpacki, więc musi być muzyka zakorzeniona w Karpatach. W tym nurcie zagrały i zaśpiewały dwie bieszczadzkie grupy folkowe - kapela „Na Dobry Dzień” i zespół „Barnaba”.

W bieszczadzkich klimatach koncertował też Paweł Orkisz - krakowski poeta, kompozytor, autor piosenek i wykonawca ballad. Jest dobrze znany miłośnikom piosenki poetyckiej, turystyczno-żeglarskiej, patriotycznej, religijnej. Od ponad 20 lat śpiewa on też własne tłumaczenia pieśni największych bardów XX w. - Bułata Okudźwa, Włodzimierza Wysockiego, Boba Dylana i Leonarda Cohena.

Muzykę świata przybliżył Przemysław „Ainu” Goc z Poznania. Tworząc muzykę etniczną, korzysta z rytmów afrykańskich, muzyki Indian z obu Ameryk.

Fani KSU wodoodporni

Program, przygotowany na tegoroczne „Lato w Czarnej”, był bardzo bogaty. Niestety, z powodu ulewnego deszczu nie wszystkie jego punkty dały się przeprowadzić. Ale i tak było w czym wybierać.



Fot. M. Szewczyk

Gwóźdźmiem programu były Bieszczadzkie Zawody Siłaczy, przeprowadzone przez firmę Feniks Adventure. W zmaganiach brał udział przedstawiciel trzech solectw: Rabe, Polana, i Żłobek oraz drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej i grupa pracowników Urzędu Gminy. Konkurencję dostarczyły wiele śmiechu i zabawy kibicom. Wygrała drużyna z Rabego. Drugie miejsce zdobyła Polana.

Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa. Jej punktem kulminacyjnym było losowanie nagród, w tym głównej - cyfrowego aparatu fotograficznego. Stoisko promujące gminę Czarna profesjonalnie przygotowała Katarzyna Fąfrowicz. Ze sporym zainteresowaniem spotkały się kiermasz książek i wystawa fotograficzna, przygotowane przez dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Czarnej. Mieszkanicy Żłobka zorganizowali

stoisko z ciastem własnego wypieku. Nie zabrakło także stoisk ze swojskim jadem przygotowanym przez członkinie zespołu „Babiniec” z Czarnej oraz zespołu „Równianki”, a także przez gospodarstwo agroturystyczne L. i E. Kolomyjów.

Stoisko firmy „wokol.pl” promowało portal „stolicabieszczad.pl”. Swoje stoiska firmowe miały też Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale oraz Invest-Bank.

Z powodu rześkiego deszczu plac zabaw dla dzieci, zamek i trampolina oraz ściana do wspinaczki, przygotowana przez GOPR, nie mogły funkcjonować ku niezadowoleniu najmłodszych uczestników festynu. Ulewa spowodowała również konieczność rezygnacji z przejażdżek bryczką i konno oraz z quadami.

W programie artystycznym wystąpiły zaprzyjaźnione z Czarnej zespoły

ryk, aborygenów, Arabów, a także muzyki ludowej Indii, Nepalu i Tybetu. Do tego dodaje brzmienie syntezatorów i odgłosy przyrody, fletnię Pana i gitarę akustyczną, głosy instrumentów dmuchanych świata i wokalizy w sobie tylko znanych językach. Muzykę łączy z pasją fotografa, wzbogacając koncerty projekcjami zdjęć i klipów z całego świata.

Fani (a szczególnie fanki) doczekali się w finale występu Szymona Wydry wraz z zespołem „Carpe Diem”. Radomianin wszedł do muzyki pop poprzez „Szansę na sukces” i „Idola”. Nim zdobył popularność, miał się różnych zajęć, m.in. był instruktorem muzycznym w domu kultury, radiowym redaktorem muzycznym, serwisantem mebli biurowych i sprzedawcą w sklepie spożywczo-monopolowym. Wraz z „Carpe Diem” gościł na listach przebojów w stacjach radiowych, wygrał kilka konkursów i sporo koncertuje. Przed ustrzycką publicznością zaśpiewał m.in. „Poza czas”, „Pozwól mi być lepszym”, „Teraz wiem”, „Nasze kłamstwa”, „Sam tego chcę” i „Marzeń nigdy dość”.

Prognozy się sprawdziły

Równie ciekawie pod względem muzycznym zapowiadał się drugi dzień jarmarku. Ale prognozy meteo były niedobre. I się sprawdziły. Niestety.

Przed koncertem nad Ustrzykami pojawiły się ciemne chmury i zaczęło lać. Nie zważając na to, na scenie zaprezentował się zespół rockowy „MAG” z Dźwiniacza. Ale młodym rockmanom, mimo że ostro zagrałi, nie udało się przepędzić chmur.

Lało coraz mocniej. Organizatorzy zdecydowali się odwołać pozostałą część jarmarku. A jeszcze mieli zagrać i zaśpiewać „Bachorzanie” z Bachorza, „Trzcinicołki” z Trzcinicy... Miał zatańczyć zespół „Chemeloncik” z Humennego... A potem jeszcze były w planie „Całi Vorba” i jako mocny akcent na koniec „Wolna Grupa Bukowina”.

Może za rok pogoda będzie lepsza...
T. Szewczyk

folklorystyczne „Równianki” i „Żukowianie”. Jednak największą atrakcją festynu był występ zespołu KSU. Jego fani bawili się znakomicie, choć deszcz nie ustawał ani na chwilę.

Po koncercie KSU dalsze punkty festynu zostały odwołane. Zabawę taneczną przeniesiono do Gminnego Ośrodka Kultury. Tam już pod dachem przy muzyce grupy „Suerte” wszyscy chętni bawili się do rana.

A. Łukaszczyk

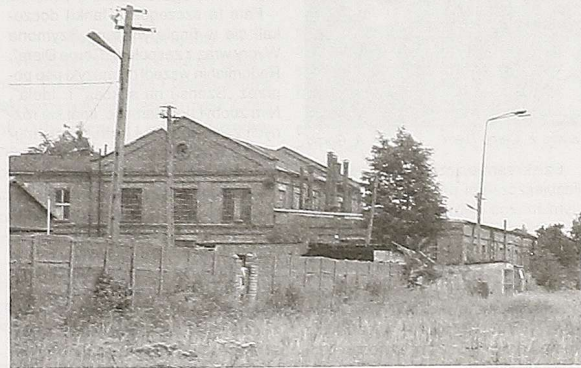
Organizatorzy „Lata w Czarnej” dziękują wszystkim darczyńcom i sponsorom. Byli to: Nafta Gaz - Serwis Sanok, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, Zajazd „Pod Czarnym Kogutem”, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Biuro System Multi-serwis, Bank Gospodarki Żywnościowej, SHU „Halicz”, Wokół.pl, Sklep rolno-przemysłowy Jan Przytuła, Automotobyt Z. J. Kazmierczakowie, Rol-Met Adam Bodiuch, Hurtownia Dan-Mir, Sklep wielobranżowy Danuta Toporowska, Veolia - Transport Bieszczady, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Sklep spożywczo-przemysłowy Alicja Ciernisz, PPUH Stanisław Krzemień, Pex-Jan (Jan Szczęsny), Masarnia „Graham” (Krystyna Kociszewska), PPUH Krzysztof Ogrodzki, Apteka Teresa Jagielczuk, Centrum Konferencyjno-Rekreacyjne Czarna, Firma „Solus”, Galeria „Barak”, Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska.

HISTORIA

Sowieci wkroczyli do Ustrzyk* (II)

Wybuchu nie było

W 1944 r. front w okolicy Ustrzyk Dolnych stał ok. 7 tygodni - od mniej więcej 6 sierpnia do 25 września. W tym czasie nie było już praktycznie żadnej władzy. Niemal wszyscy Niemcy uciekli.



Ustrzycka rafineria nie została wysadzona (wygląd obecny) Fot. T. Szewczyk

Bezpośrednie starcie zbrojne wojsk niemieckich i bolszewickich nie miało w Ustrzykach miejsca, ponieważ Armia Czerwona już wcześniej była w Równi. Niemiecka linia frontu od mostu kolejowego nad rzeką za nasypem kolejowym aż do obecnych kortów tenisowych i dalej do połowy góry Gromadzyn wycofała się w kierunku Jasienia. Tym odcięciem frontu dowodziło dwóch żołnierzy niemieckich w stopniu kaprala. Obydwaj mówili perfekcyjnie po polsku.

Wcześniej ok. 1 września 1944 r. saperzy niemieccy prawie przez dwa tygodnie umieszczali miny celem wysadzenia w powietrze całej rafinerii. Pewnego dnia zawiadomiono nas, że jeżeli chcemy przeżyć, to w czasie wybuchu

mamy pozostać w domach i konieczne pozostawić otwarte okna.

Wybuchu nie było. Okazało się, że przyjechał Kubelka, były dyrektor rafinerii, z byłym werniksem Adolfem Steinmetzem po maszyny do produkcji mebli, beczek i sanek z „Pilaka”. Zakład ten był częścią rafinerii, z którą współpracował. W ciągu kilku dni zdemontowano 90% maszyn stolarskich. Po ostatnie 10% nie zdążyli przyjechać, ponieważ bolszewicy wkroczyli do Ustrzyk.

Dosłownie od pierwszego dnia po wejściu Armii Czerwonej przystąpiono do uruchomienia rafinerii. Stanowisko dyrektora przyznał sobie Wójtowicz. Zastępcą dyrektora został Mołodyński. Posiadając tę władzę, wyznaczali ludzi na stanowiska kierowników działów. Kierownikiem warsztatów mechanicznych został Nycz, wcześniej właściciel warsztatu mechanicznego naprzeciw młyna. Kierownictwo destylacji naftowej powierzono J. Szaremu. Kierownikiem parafinami został Knap. Kierownictwo Zakładu Drzewnego „Pilak” piastował Gajewski. Kierownikiem głównego magazynu był R. Kuciński. Tu też pracował ostatnio mój kolega W. Mołodyński. Kierownikiem warsztatu elektrycznego był J. Wąsik.

Po kilku tygodniach władze radzieckie desygnowały swojego człowieka na stanowisko dyrektora - kobietę inż. Julię (tak ją nazywano; nazwiska nie znam). Dyrektora Wójtowicza zaraz

NKWD aresztowało i ślad po nim zaginał. Był on Ukraińcem i w czasie okupacji niemieckiej komuś zaszкодził.

Dyrektorka Julcia usilnie prosiła o wyjazd do Polski. Usilnie, bo planów podziemnych i nadziemnych rurociągów nie było, a J. Szary wszystkie te plany miał w głowie. Pracował w rafinerii od 1920 r. Mimo tego wyjazd nastąpił 15 lipca 1945 r.

Wszyscy pracujący w rafinerii Po-

lacy wyjechali do Polski transportem kolejowym. Moja rodzina zamieszkała w Poznaniu. Pozostali znaleźli domy w Słupsku, Koszalinie, Gdańsku (tu zamieszkał Adolf Steinmetz, były werniksem w rafinerii Reichsdoch), a także duża część załogi znalazła się w Walbrzychu.

Dziś pozostały wspomnienia jak sen. Dobre czy złe? Każdy ocenia to na swój sposób.

Zenon Szary

* Niemcy wkroczyli do Ustrzyk Dolnych 12 września 1939 r. W dwa tygodnie później – 28 września – oddziały niemieckie wycofały się. Następnego dnia miasto zostało zajęte przez Armię Czerwoną. Na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow i „na prośbę” Zgromadzenia Narodowego Ukrainy SRR 1 listopada 1939 r. Rada Najwyższa ZSRR wydała decyzję o włączeniu tej części zajętych przez Sowieków ziem do Ukrainy SRR.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej Ustrzyki D. zostały 29 czerwca 1941 r. zajęte przez oddziały słowackiej Rychłej Skupiny i znalazły się pod okupacją niemiecką. We wrześniu 1944 r. Niemcy opuścili Ustrzyki, a zajęła je ponownie Armia Czerwona.

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XL/284/06 z 27 stycznia 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie gminy Ustrzyki Dolne

ogłaszam

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż działki nr 162/59 o pow. 0,7403 ha, położonej w Krościenku (użytek B-Ps IV), wraz z budynkiem byłej obory, przeznaczonym do rozbioru, uwidocznionej w księdze wieczystej nr 26632 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki Dolne.

Cena wywoławcza nieruchomości: 248 600 zł
Opisana nieruchomość zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego „Krościenko 3” leży w terenie oznaczonym symbolem U – przeznaczonym do zabudowy usługowej, z podstawowym przeznaczeniem pod usługi: oświaty, kultury, handlu, rzemiosła i inne.
Do ceny nieruchomości (ustalonej w wyniku przetargu) doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 22%.

Przetarg odbędzie się 26 września 2008 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. do 23 września 2008 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
 - zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.
- Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.
- Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. Nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 w dniach od 22 sierpnia 2008 r. do 12 września 2008 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne przeznaczonych do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie:

- 1) w formie bezprzetargowej:
 - część działki nr 421/2 o pow. 20 m² (ogólna pow. działki 0,0777 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Wincentego Pola z przeznaczeniem na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przytlejlej,
- 2) w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
 - działka nr 343/2 o pow. 0,19 ha położona we wsi Wojtkowa z przeznaczeniem na cele rolnicze.

mgr Jacek Przybyła
z-ca burmistrza

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. nr 261 poz. 2603) informuję, że w Urzędzie Gminy w Lutowiskach na tablicy ogłoszeń został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od 11.08.08 r. do 31.08.08 r., wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, który obejmuje działkę nr 582 o pow. 0,1104 ha położoną w Lutowiskach. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu wyż. wym. nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą składać wniosek o nabycie nieruchomości do 22.09.08 r. do Wójta Gminy Lutowiska.

Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca, korzystając z pierwszeństwa w nabyciu, wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie.

Szczegółowe informacje, dotyczące sprzedaży nieruchomości, można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowiskach pokój nr 14 - tel.(13) 461 00 13 wew. 35.

Czy „Sowa” mówił prawdę?

Gen. Karol Świerczewski zginął podczas potyczki z sotniami „Chrina” 28 marca 1947 r. w Jabłonkach, na trasie pomiędzy Baligrodem a Cisną. Był osobą znaną zarówno wśród żołnierzy, jak i w znacznej części społeczeństwa. Dlatego też już od samego początku rozpoczęły się spekulacje, co do przyczyn jego śmierci. Trwają one zresztą do dziś.



Wizja lokalna pod Jabłonkami (przy erkaemie „Sowa” – strzelec z sotni „Chrina”)

Spekulacje dotyczą z grubsza trzech wersji wydarzeń: pierwsza - oficjalna, która głosi, że generał został dwukrotnie trafiony podczas potyczki z oddziałem ukraińskim i wskutek odniesionych ran zmarł. Wersja druga mówi, że „Chrin” powiadomiono przez podziemie ukraińskie celowo zorganizował zasadzkę na Świerczewskiego i po osiągnięciu zamierzonego celu opuścił pole walki, udając się do obozu na Chryszczatej. Według trzeciej wersji, jaka pojawiła się przed parą laty, został on podczas walki zamordowany przez swego „anioła stróża”, który zabił go ze względów politycznych, korzystając z nadarzającej się okazji.

Która z nich była prawdziwa? Najbardziej nieprawdopodobna wydaje się być wersja druga, jakoby „Chrin” celowo urządził zasadzkę na generała. Kronikarze ukraińscy, pisząc swe wspomnienia z tamtych czasów, wyopiewają się bałamućnie. Jeden z nich twierdzi, że najpierw drogą przejechały samochody pancerne, a potem przeszła kompania wojska, dopiero potem nadjechały limuzyny, do których otworzono ogień. „Łysy generał” został zabity w czasie, gdy czolgał się

na brzuchu w stronę potoku, za co wielką chwałą ukraińskiej armii. Koniem, kropka.

Wersja trzecia, sugerująca morderstwo, jest kusząca. Zakłada bowiem, że aczkolwiek Świerczewski, który był popularny w środowisku żołnierskim, to jednak żył w cieniu późniejszego ministra obrony marszałka Rokossowskiego, a także był posądzony o kontakty z amerykańską diasporą żydowską. Czy mógł to być powód do morderstwa politycznego? Niektórzy polscy historycy na podstawie oględzin płaszcza generała twierdzą, że tak. Uważają oni, że mógł on po otrzymaniu pierwszego postrzału zostać zaszyty od tyłu. A co na to protokół z obdukcji lekarskiej? No cóż, w tamtych czasach nie takie przypadki się obdukowano...

Wersję oficjalną zostawiam na konie rozważań, bo w niej chyba najwięcej niejasności. Po odsunięciu na bok otoczki propagandowej można sformułować następujące pytania: „Jaki był faktyczny powód, że pojazd, mając jechać do Leska, pojechał w stronę Cisnej? Dlaczego po awarii jednego samochodu ruszono w dalszą drogę? Dlaczego „Chrin”, zaj-

mując doskonale stanowisko nad drogą do Cisnej, przerwał walkę, wycofując się na Chryszczatę? Dlaczego przy tak dużej sile ognia straty były stosunkowo niewielkie? (Zginął generał, jeden oficer i jeden żołnierz). Do czego doszło nad potokiem, dokąd doszedł Świerczewski po otrzymaniu pierwszej rany? Dziś po ponad 60 latach od tamtego zdarzenia trudno znaleźć wyczerpujące odpowiedzi na te pytania.

A może było po prostu tak, jak przedstawił to podczas wizji lokalnej strzelec „Sowa” - erkaemista w sotni „Chrina”. „Sowa”, wysoki blondyn z długim nosem, 28 marca 1947 r. uczestniczył w zasadzce pod Jabłonkami. Wzięty do niewoli, w czerwcu brał udział w wizji lokalnej i opowiadał o przebiegu walki sprzed trzech miesięcy. Zeznał, że dzień wcześniej „Chrin” na zbiorce zapowiedział na drugi dzień rano wymarsz do Jabłonek, aby zdobyć żywność, broń i amunicję. Po dojeździe na miejsce czoty w pośpiechu zajmowały stanowiska, bo już było słychać warkot samochodów. Po otwarciu ognia droga opustoszała, obrońcy wycofali się nad strumień. Wówczas na rozkaz „Chrina” dwóch strzelców podbiegło do stojących na drodze samochodów. Stwierdziwszy, że nie ma w nich ani broni, ani amunicji, ani żywności wycofali się na wzgórze. „Chrin” zaś, słysząc i widząc nadjeżdżający samochód z żołnierzami, opuścił pole walki i wrócił na Chryszczatę. Ot i wszystko...

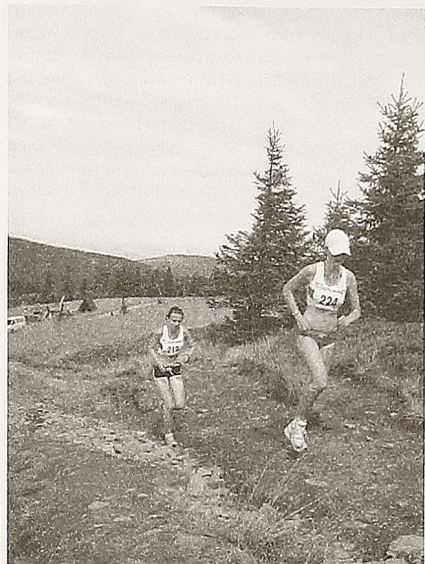
Niedługo potem z Bieszczadów idzie w Polskę następna porażająca wiadomość. Niemalże u bram garnizonu baligrodzkiego ginie w zasadzce kilkudziesięciu żołnierzy jadących z Cisnej do Baligrodu. Wśród nich komendant posterunku milicji z Cisnej. To „Chrin” znów daje znać o sobie. Tym razem decyzja władz centralnych jest szybsza. Na Podkarpaciu i na wschodnią granicę Polski przemieszczane są szybko duże jednostki wojskowe, które mają zaprowadzić w końcu spokój na tych ziemiach. Akcja ta - nie wiadomo dlaczego - uzyskała kryptonim „Wista”.

Baj

Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich

Siedmioro wspaniałych

Natalia Waclawska - juniorka młodsza z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzki Dolne znakomicie spisała się podczas Mistrzostw Polski w Biegach Górskich, które przeprowadzono 9-10 sierpnia w Międzygórzu. Nie tylko wywalczyła tytuł mistrzyni Polski w swojej kategorii wiekowej, lecz pojedzie też do Szwajcarii na Mistrzostwa Świata w Biegach Górskich.



Natalia Waclawska (nr startowy 224) biegnie na Śnieżniku po złoto
Fot. K. Lachowski

W pierwszym dniu międzygórskich zawodów odbyły się Ogólnopolskie Igrzyska Dzieci i Młodzieży oraz Mistrzostwa Polski Młodzików w Biegach Górskich. W tych młodszych kategoriach wiekowych biegi przeprowadzono stylem anglosaskim, tzn. na trasie trzeba było podbiegać pod górę i zbiegać z góry. Drugiego dnia uczestnicy Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych, Juniorów i Seniorów w Biegach Górskich rywalizowali już w stylu alpejskim, czyli przez cały czas biegl pod górę.

Pod górę i z góry

Ustrzyscy zawodnicy w obu dniach stawali kilkakrotnie na podium. W biegu dzieci młodszych na 1300 m stylem anglosaskim trzecie miejsce wśród dziewcząt zdobyła Martyna Lachowska. Jej brat Patryk również wywalczył brązowy medal w biegu dzieci starszych stylem anglosaskim na 1800 m.

W stawce młodzieńców, które walczyły o tytuł mistrzyni Polski w biegu na 2700 m, była Marta Oriowska. Zajęła piąte miejsce. – Marta biegała do tej pory głównie biegi płaskie – komentuje występ swojej podopiecznej trener Grzegorz Oleksyk. – Pierwszy raz wystartowała na tak dużych zawodach w biegu górskim. Trasa kamienista, po deszczu, ślisko. Biegła bardzo ostrożnie, szczególnie na

zbiegach. Zaatakowała dopiero pod koniec, ale nie udało jej się wywalczyć miejsca na podium.

Dobiec na Śnieżniku

Meta dla wszystkich biegaczy, którzy walczyli o tytuł mistrzów kraju w stylu alpejskim, wyznaczona była na Śnieżniku – najwyższym szczycie w polskich Sudetach Wschodnich (1425 m n.p.m.).

Juniorzy młodzi i juniorzy ścigali się na 10300 m z przewyższeniem 1000 m. W gronie juniorów młodszych Patryk Armaciński zajął dwunastą lokatę. W kategorii juniorów Hubert Wiktorski był ósmy, a Jarosław Stadnicki – piętnasty.

– Trudno mówić o jakimś zawodzie – mówi G. Oleksyk. – Myślę, że wszyscy trzej pobiegli na swoim poziomie. O dobre miejsca wcale nie jest łatwo, bo przyjeżdżają na nie tylko ci zawodnicy, którzy specjalizują się w biegach górskich, ale spora część krajowej czołówki z bieźni i z przełajów.

Z ambitnym planem

Juniorzy młodsze i juniorki pokonywały 4000 m z przewyższeniem 400 m. Początkowo nachylenie było niewielkie, a pod koniec niemal pionowa ściana.

Znakomicie w tym biegu wypadła ustrzycka juniorka młodsza Natalia Waclawska. Dwa tygodnie wcześniej w Bydgoszczy wywalczyła złoty medal w biegu na 3 km w finale XIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i została powołana do reprezentacji Polski na mecz lekkoatletyczny z Niemcami.

Jednak zrezygnowała ze startu w Zgorzelcu, bo miała ambitny plan... – Nie wiem, jak wypadnę w Międzygórzu, bo przygotowywałam się głównie do startów na bieźni. Chciałabym jednak zdobyć medal, zakwalifikować się na mistrzostwa świata i wystartować w Szwajcarii. Ale będzie to bardzo trudne – mówiła przed startem w Sudetach.

I to się udało. Natalia wywalczyła złoto w kategorii juniorek młodszych. Ponieważ lepszy czas od niej uzyskała tylko jedna zawodniczka ze starszej kategorii, ustrzycka biegaczka zakwalifikowała się także do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata w Biegach Górskich, które odbędą się we wrześniu w Crans Montanie.

Szóstą miejsce w grupie juniorek młodszych zajęła Iwona Stadnicka. Anita Waclawska zdobyła czwarte miejsce we współzawodnictwie juniorek.

Drużyny w Polsce

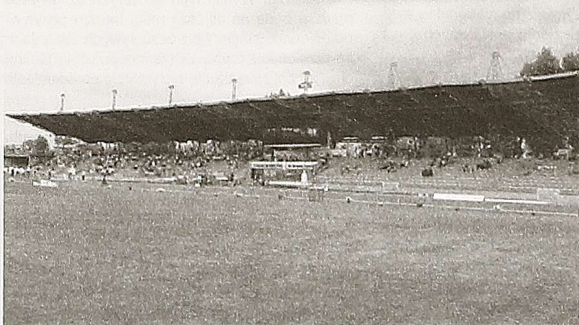
Zawody w Międzygórzu zakończyły się dla MKS „Halicz” Ustrzki D. dużym sukcesem klubowym. W klasyfikacji klubowej, w której brano pod uwagę wyniki indywidualne uzyskane we wszystkich kategoriach wiekowych, ustrzycki klub znalazł się na drugim miejscu. W sumie sklasyfikowanych zostało 25 klubów. Klubowe zwycięstwo odniósł LKS SANA Kościan z dorobkiem 38 pkt. „Haliczanie” zgromadzili 35 pkt.

– To bardzo dobry wynik – ocenia G. Oleksyk. – Z dziewięciorga naszych zawodników, którzy wystartowali w Międzygórzu, aż siedmioro punktowało. Nie mieliśmy w ogóle seniorów. Niektóre kluby przywoziły ponad 20 biegaczy i znalazły się za nami. Poza tym Natalia Waclawska jedzie do Crans Montany jako reprezentantka Polski, a Anita Waclawska jest na te zawody zawodniczką rezerwową.
T. Szewczyk

Mistrzostwa Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce

„Haliczanie” w drugiej dziesiątce

Prawie 900 najlepszych młodych lekkoatletów rywalizowało 1-3 sierpnia na stadionie im. Grzegorza Duneckiego w Toruniu. W tej ogromnej grupie było troje zawodników z MKS „Halicz” Ustrzki Dolne.



Juniorzy walczyli o tytuły mistrzów Polski na stadionie miejskim w Toruniu
Fot. www.sportowy.torun.pl

Trójka ustrzyckich biegaczy zakwalifikowała się do toruńskich zawodów w sześciu biegach średnich i długich. W pięciu z nich ustrzyczanie zajęli miejsca w drugiej dziesiątce, a w dwóch zapunktowali.

Anita Waclawska wystartowała w biegach na 2000 m z przeszkodami i

na 5000 m. W obu startach uzyskała najlepsze rezultaty w tym roku. W biegu na 2 km z przeszkodami zajęła czternaste miejsce i zdobyła 2 pkt. Na „piątkę” była siedemnasta.

Hubert Wiktorski w biegu na 800 m ustanowił swój rekord życiowy, co zapewniło mu piętnastą lokatę i 2 pkt. W biegu na 1500 m Jarosław Stadnicki był osiemnasty, a Hubert Wiktorski – dziewiętnasty. Jarosław Stadnicki wystartował także w biegu na 3000 m, ale nie dobiegł do mety.

– Cała trójka uzyskała takie czasy, na jakie ich w tym sezonie stać – ocenia występ ustrzyckich biegaczy w Toruniu trener Grzegorz Oleksyk. – Obsada biegów średnich i długich była w tym roku bardzo mocna i o lepsze miejsca było bardzo trudno.

Z reprezentantów Podkarpacia w Toruniu znakomicie spisała się Danuta Urbanik z KKS „Victoria” Stalowa Wola. W biegach na 800 m i 1500 m wywalczyła ona złote medale, uzyskując bardzo dobre czasy i broniąc obydwa tytuły mistrzyni Polski juniorów, uzyskane przed rokiem.

T.S.

Grali na piasku

Na boisku przy kąpielisku odkrytym w Ustrzykach D. 7 sierpnia odbył się turniej dla dzieci i młodzieży w piłce plażowej. Zawody wchodziły do cyklu imprez sportowo-rekreacyjnych „Wakacje 2008”.



Fot. M. Pleskacz

W turnieju wzięło udział 15 dwuosobowych drużyn dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich.

W grupie chłopców ur. w l. 1995-92 zwyciężyli Dariusz Białkowski i Hubert Malicki. Dariusz Lenart z Jakubem Matusikiem zajęli drugie miejsce. Trzecią lokatę wywalczyli Jakub Regiel i Kamil Kulik.

Patrycja Sliwiak i Aleksandra Szewczyk zwyciężyły w rywalizacji dziewcząt. Drugie miejsce zajęły Angelika Kobzdej z Aleksandrą Łukaszyk.

Współzawodnictwo chłopców ur. w l. 1989-91 wygrali Jakub Buczek i Mateusz Cetnar. Bartosz Ciosek z Łukaszem Wiaderkiem wywalczyli drugie miejsce. Kamil Adamiak i Dariusz Borukało zajęli trzecią lokatę.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali dyplomy, sprzęt sportowy oraz gry świetlicowe, ufundowane przez Urząd Miejski w Ustrzykach D.

a. z.

Ścinali, okrzyszali i przerzynali

Jednym z najbardziej emocjonujących programu Dnia Żubra, obchodzonego 2 sierpnia w Lutowiskach, były zawody drwali. Ich zwycięzca został Andrzej Prucnal z leśnictwa Muczne.

Do walki o tytuł najlepszego drwala w Bieszczadach stanęło 12 zawodników z Nadleśnictw Lutowiska i Stuposiany. Nadleśnictwo Lutowiska reprezentowali: Bogusław Borzęcki (Sękowiec), Zbigniew Górski (Chmiel), Dariusz Koncewicz (Paniszczew), Ryszard Nataneł (Jawornik), Lucjan Pałka (Skorodne), Krzysztof Peldiak (Rosochate), Krzysztof Sopata (Nasieczne), Andrzej Ślęmp (Dwerniczek) i Daniel Zalewski (Rosochate). Mirosław Birski (Dźwiniacz), Tomasz Piotrowicz (Sokoliki) i Andrzej Prucnal (Muczne) to reprezentanci Nadleśnictwa Stuposiany.

O miejscu w końcowej klasyfikacji decydowały wyniki pięciu konkurencji. Widzowie dopingowali drwali, którzy współzawodniczyli w ścinie drzew na celność, okrzyszowaniu, przeryncie na dokładność, złożonej przeryncie kłody i przygotowaniu pilarki do pracy.

Spośród 12 zawodników najlepszy okazał się Andrzej Prucnal z ZUL w Lutowiskach. Zwyciężył w trzech konkurencjach: okrzyszowaniu, dokładności przerynki i przeryncie złożonej. Ściną drzewa zakończyła się wygrana Mirosława Birskiego. Natomiast z przygotowaniem pilarki do pracy najlepiej poradził sobie Bogusław Borzęcki.

Na podium - obok zwycięzcy A. Prucnala - stanęli Andrzej Ślęmp, zdo-



Zwycięzca zawodów drwali A. Prucnal był najlepszy w trzech konkurencjach
Fot. G. Wójtowicz

bywca drugiego miejsca, i Bogusław Borzęcki, który wywalczył trzecią lokatę.

Na najlepszych drwali czekały atrakcyjne nagrody (pilarki, ubrania robocze, siekiery, łańcuchy) ufundowane przez Nadleśnictwo Lutowiska, Nadleśnictwo Stuposiany, „Santech-Bieszczady” – oficjalnego przedstawiciela firmy Husqvarna oraz Zakład Obsługi Leśnictwa Tarnobrzeg.

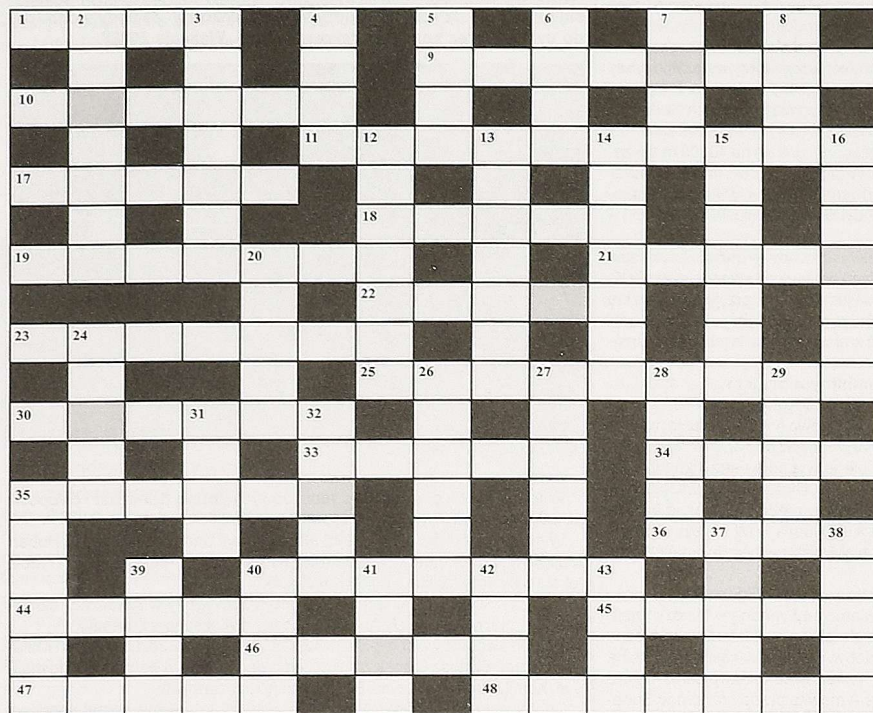
Dodatkową atrakcją był rzut łańcuchem - konkurencja, w której mogła wziąć udział publiczność. Widzowie przekonali się, że wcale nie jest łatwo wrzucić łańcuch na oddalony palik. Nagrody w tej konkurencji zdobyli: Andrzej Prucnal, Michał Szczerbicki i Iwona Mielcarek.

G. Wójtowicz

ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA nr 407

KUPON 407



Poziomo:

1) zwada, scysja; 9) powstają w wyniku wierceń; 10) podustrzycka wieś; 11) wieś z polsko-ukraińskim przejściem granicznym; 17) tytułowy bohater nowelki B. Prusa; 18) stojące lustro; 19) różowa lub śnieżna; 21) „... della Verita” – jeden z rzymskich zabytków, „usta prawdy”; 22) roślinność; 23) wieś w pobliżu Bałigródu lub Cisnej; 25) jednobarwna tkanina na obrusy, pościel, obicia meblowe; 30) zajac; 33) hebel; 34) siaty ją panny; 35) gruby w lesie; 36) ślubna przed ołtarzem; 40) rodzaj roweru lub kajaka; 44) achteł; 45) filmowy uwodziciel; 46) bohater jednego z najbardziej znanych wierszy Mickiewicza; 47) wiraż; 48) jedna z substancji poszukiwanych przez alchemików.

Pionowo:

2) pusta przestrzeń; 3) instrument muzyczny – aerofon stroikowy; 4) jeden ze zmysłów; 5) symbol firmy; 6) jabłko lub gruszka; 7) najlepszy piłkarz wszech czasów; 8) miejsce zetknięcia; 12) słodka wódka owocowa; 13) brak widzenia; 14) linia na mapie łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym; 15) miasto nad Missisipi (USA); 16) resztki; 20) okres w dziejach Ziemi; 24) odpowiedź na hasło; 26) Stalińska lub Segda; 27) Łomiańska lub Stuposiańska; 28) na ranie; 29) związek kwasu z alkoholem; 31) czeplą się psiego ogona; 32) bekas z rodziny siewek; 35) między Leskiem a Sanokiem; 37) przejście na wyższe stanowisko; 38) Treła lub Olbrychski; 39) ogon zajaca; 40) kompromis poziomu z pionem; 41) płynięcie po jeziorze; 42) informacje; 43) przyjaciel Stasia i Nel.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 407 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 407 zostaną opublikowane w „GB” nr 18 (425).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 406 otrzymuje **Kazimierz Sopol z Czarnej**. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 406 brzmiało: „Sokoliki”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Wyznaczenie ostrej granicy między światem realnym a wyobraźnią może Ci, szczególnie w okresie wakacji, sprawić pewną trudność. Czas wypoczynku, urlopu, wczasów sprzyja odrywaniu się od ziemi i bujaniu w obłokach. Lecz już wkrótce wakacje się skończą i konieczny będzie powrót do zwykłej codzienności. Jeśli jesteś Barankiem na urlopie, to włączaj sobie coraz częściej ćwiczenia w stapaniu po glebie. Baranki, które już wróciły do pracy, muszą szybko przystosować się do twardej reguł firmowego życia. Nie jest to łatwe, ale niestety konieczne.

Dobrze byłoby wpuścić nieco świeżego powietrza w stare związki. Nie jest to namowa do skoków w bok czy jakichś ekstrawagancji, lecz do uwolnienia się od rutyny, do wyjścia ze schematów. To powinno zapobiec jesiennemu ochłodzeniu uczuć. Niektóre Baranki będą odczuwać dolegliwości żołądkowe lub wątrobowe, ale raczej nie będzie to coś groźnego.

BYK (21.04. - 20.05.)

Po wzmocnionym wysiłku i walce o przetrwanie Byczki mają teraz prawo do wytchnienia. I możesz z tego skorzystać. Poprawa kondycji fizycznej, psychicznej oraz zauważalne polepszenie sytuacji finansowej będą sprzyjać podejmowaniu nowych wyzwań, które z kolei mogą dać Ci napęd do wyjścia z otchłani szarości na barwniejszą orbitę. Życie od pierwszego do dziesiątego i potem wegetacja do kolejnej wypłaty mogą dzięki temu odejść w przeszłość.

Niezależnie od tego, czy jesteś wolnym Byczkiem, czy zajęтым, nie powinno się w uczuciach pojawiać nic przykrego. Będąc się na fali, należy podejmować próby podboju nowych łądów, a na już podbitych stale umacniać swoje wpływy. Jeśli walczysz z wagą, nie stosuj cudownych diet, lecz dokończ organizmowi więcej ruchu.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Jeszcze tego lata Bliźniaki poczują chęć wykonania czegoś niesztampowego, trochę zwiariwanego, ale w sumie niegroźnego. Będzie to odregowanie całorocznego poddawania się rygorom środowiska i konieczności wypelnienia powinności. Przy okazji warto byłoby przyjąć się z dystansem tym obowiązkom, by odejść od utartego patrzenia na sprawy. Rewizja własnego stanowiska może zaowocować nie tylko organizacyjnym ulepszeniem, ale i świeżym, ożywczym podejściem z przesunięciem akcentów z „muszę” na „chcę”. Korekta na niwie zawodowej będzie wpływać także na dom i partnera poprzez znalezienie niebanalnych i wiele obiecujących pól wspólnej aktywności. Odnów kontakty z przyjaciółmi. Forma psychofizyczna wzmocnienia. Nie da się jednak wykluczyć drobnych skaleczeń czy bólu zębów.

RAK (22.06. - 22.07.)

Raki muszą wykorzystywać wszystkie sprzyjające okoliczności w mgnieniu oka, nim znikną z horyzontu. Wiele będzie zależało od właściwej oceny sytuacji. Nie możesz brać za dobrą monetę miraż. Zajmując się, mimo lata, sprawami zawodowymi,

HOROSKOP

dobrze byłoby unikać konfliktów o czapkę gruszek i wystrzegać zatargów z przełożonymi oraz współpracownikami. Skłonność do ustępstw powinna na tyle oczyścić atmosferę, że uda wam się znaleźć wspólny mianownik i poustać liczniki.

Zwrócenie uwagi na potrzeby drugiej połówki odbija się życiowym echem w sytuacjach sam na sam. Codziennosc nabierze dzięki temu cieplejszych barw. W stosunku do bliskich, z którymi masz na pieńku, zapomnij o urazach i daj rękę na zgodę. Dobrze byłoby pojawić się na badaniach lekarskich choćby po to, by się upewnić, że wszystko w porządku.

LEW (23.07. - 22.08.)

Końcówka sierpnia to dla Lwów czas mocnych postanowień dokonania ważnych zmian. Będą się one wiązać głównie z pracą nad sobą i weryfikacją własnej postawy, motywów i metod działania. Sporządzisz sobie skrócony bilans dokonań i porażek oraz ustalisz, kto wróg, a kto przyjaciel. Trochę naruszy to status quo. Końcowy wynik będzie dodatni, jeśli Twoje posunięcia nie będą nazbyt egoistyczne. Koncentruj się na swoim interesie, lecz nie wchodź innym w paradę i nie nawracaj nikogo na siłę. Pamiętaj, że od słów o wiele wymowniejsze są czyny. Szczerza rozmowa poparta przyjaznym gestem może niejedno naprawić. Partnerzy z długim stażem są skazani na siebie, ale nie są skazani na monotonię i rutynę. I Ty możesz to udowodnić! Nie zaniedbuj płukania owoców i warzyw, a także zwracaj uwagę na terminy przydatności do spożycia żywności.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Musisz zachować stanowczość. Raz podjęte postanowienie, niezależnie od rozterek i wahań, trzymaj się konsekwentnie. Zawsze możesz wprowadzić jakieś poprawki, zmienić tempo, priorytety, zakres, ale nie należy rezygnować. Nie należy się też, Panno, zastanawiać bez końca, lecz trzeba w końcu ruszyć i dokonać sprawdzenia sytuacji bojem. Licz na siebie i nie czekaj na pomoc z zewnątrz. Raczej nie nadejdziesz. Jeśli uwierzyć we własną skuteczność, to efekty przekroczą Twoje oczekiwania. Zatem bierz się do roboty!

W rodzinie sprawy ułożą się pomyślnie, choć nie zabraknie zdarzeń nieplanowanych i zaskakujących. Trzeba będzie wykażać sporo dobrej woli i inteligencji, by nie stracić tego, co się już ma, i nie przeoczyć tego, na co pojawi się szansa. Zastanów się, czy czasem nie wprowadzasz do organizmu czegoś, co mu nie do końca dobrze służy. Chodzi o tłuszcze, papierosy, napoje wysokokaloryczne itd.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Lato goi rany Wagi i przywraca im optymizm. Zdarażające się częściej niż zwykle pomyślnie spłaty okoliczności pomogą Ci w rozwiązaniu kłopotów i załagodzeniu nieporozumień. Większa pewność siebie i umiejętność elastycznego dostosowywania się do zmiennych sytuacji ułatwią Ci prowadzenie spraw zawodowych i domowych. Bez przeszkód będzie można reaktywować swoje odłożone na półkę projekty. Podzielenie się zamiarami z bliskimi zaowocuje ich wsparciem. Pary o długim stażu czeka obecnie renesans uczuciowy. Pozostałe Wagi także będą mieć od losu w tej sferze swoje pięć minut. Nie przegapcie tego! Siedzenie przed telewizorem to najprostszy, ale i zarazem kiepski pomysł na zagospodarowanie czasu wolnego. Wymyśl coś ciekawszego!

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Uważaj, Skorpionie, bo otoczenie próbuje zmusić Cię do bezwzględnej rywalizacji albo wpuści Cię w impas. Nie pozwól sobą manipulować, gdyż miałoby to oplakane skutki dla Ciebie. Nie daj się podpuszczać. Po bliższym oglądzie i analizie okaże się, że prawie wszystko możesz mieć pod kontrolą. Jeśli chodzi o sprawy zawodowe, to teraz dobra pora, by wprowadzić zmiany, te od dawna zamierzone i te, których potrzeba właśnie się ujawni. Konjunktura sprzyja poprawie Twojej pozycji w firmie. Sezon wakacyjny-urlopowy sprzyja budowaniu dobrych relacji z bliskimi i odbudowie tych więzi, które się nieco rozluźniły. Samotne Skorpiony świetnie sobie poradzą, wymyślając niebanalne sytuacje sprzyjające znalezieniu pokrewnych dusz. Nad wodą i na wodzie nie ryzykuj!

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Idź za podpowiedzią wewnętrznego głosu i nie wstawaj na wskazówki napływające z zewnątrz. Teraz o postępowaniu Strzelców powinny decydować przede wszystkim intuicja i spokój. Należy zweryfikować swoją postawę, nie bać się niczego, nawet zdecydowanego podkreślenia swojej odrębności czy odmiennego stanowiska. Wyrażanie własnego zdania i trzymanie się go powinno Ci wyjść na dobre. Musisz wykażać więcej determinacji w dążeniu do przedstawienia swoich racji na większym forum i zaznaczenia swojej obecności donośniejszym głosem. Jeśli to się uda, reszta pójdzie jak po maśle.

W rodzinach strzeleckich zadanie potrzeba odbudowania hierarchii. Nie oznacza to wprowadzania jakichś podziałów na starszych i młodszych, ważniejszych i mniej ważnych. Tu raczej idzie o określenie zakresów odpowiedzialności i obowiązków. Bo kiedy wszyscy odpowiadają za wszystko, to tak naprawdę nikt nie odpowiada za nic.

Końcówka sierpnia dobrze wpłynie na wygaszenie Twoich kłopotów z równowagą psychiczną.

KOZIORÓŻEC (22.12. - 20.01)

Koziorożce, przewidując zagrożenia i biorąc pod uwagę możliwe przeciwności, nie powinny poddawać się paraliżowi działania i rezygnować z uroków końcowej części wakacji. Życie podpowie Ci fajny kompromis między przeżywaniami ostatniego miesiąca lata a ostrożnością. Rzetelne wywiązywanie się z obowiązków narzuconych, przyjętych lub samodzielnie podjętych to dewiza Koziorożców, od której nie chcą się one uchylać. Ale masz teraz także czas na większą samodzielność, a nawet na zupełnie nowe w działaniu. Wskazane byłoby zainwestować w uczucia. Ani na chwilę nie zapominaj, że masz kogoś koło siebie, ciesz się z tego i udowadniaj na co dzień, że nadal łączysz wasze, choć czasami różnie to bywa. W weekendy wypoczywaj na łonie natury i najlepiej w ruchu – działka, ogród, boisko, las, góry itp.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Wakacyjne okoliczności przyrody sprzyjają zawieraniu znajomości i snuciu planów na przyszłość. Jednak w przypadku Wodników dopiero opanowanie własnych słabości i wyjście z siłki głupich posunięć może zapewnić dobre rezultaty. Opanowanie zachcianek i huśtawki nastrojów dodatkowo wpłynie na odniesienia z rodziną i znajomymi. Nie wstawaj nosa w cudze sprawy i nie włącz między wódkę a zagrychę. Wskazane byłoby zastanowić się nad doskonaleniem własnych umiejętności. Chyba nadeszła pora na uzupełnienie wiedzy, dokształcanie nowych umiejętności i uprawiania.

Długotrwale związki Wodników z Bliźniętami w rolach głównych czekają teraz godziny prawdy. To będzie boleć, lecz potem poczucie się lepiej i bliżej siebie. Wyniki tych szczyrnych aż do bólu rozmów będą na dłuższą metę bardzo pozytywne. Wodniki single i po uczuciowych zawodach na przełomie sierpnia i września przeżyją piękne chwile i pojawią się dla nich widoki na spełnienie marzeń.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Ryby pochylią się z troską nad problemami innych, jak posłowie nad krajem. Takie zachowania będą procentować na wielu płaszczyznach. Wzrosnie Twoja ochota i zdolność do działania zespołowego i do współpracy. Partnerstwo w pełnym wymiarze, wsparte niekonwencjonalnymi pomysłami, nie tylko da Ci ogromne możliwości realizacji planów, ale przyniesie też korzyści materialne i niematerialne.

To nachylenie ku innym widoczne będzie także w sferze uczuć. Trzeba je teraz szczerze i otwarcie okazywać. Te Ryby, które dopiero poznają swoją drugą połowę i się z nią docierają, powinny cechować się większą spontanicznością, a przy tym nie powinny skrywać swoich słabych stron, by potem nie było dwustronnego zawodu. Nie dopuszczaj do przegrzewania się organizmu.

ASTRALIA

SPORT

Przedszkola koniec i początek

W świetlicy wiejskiej w Polanie 31 lipca odbyło się zakończenie działalności przedszkola. Dzięki decyzji rady gminy funkcjonowało ono o 4 miesiące dłużej, niż przewidywał projekt „Wiejski ośrodek edukacji przedszkolnej - szansa na harmonijny rozwój dzieci”.



Szczególnym powodzeniem cieszyło się przedszkole prowadzone w czasie wakacji. Chętnie zaglądali tu i młodszy, i starsi - nawet uczniowie klas I-III! A o tym jak ważne było to wakacyjne przedszkole, świadczą słowa jednego z chłopców, który już dawno wyrósł z wieku przedszkolnego: „Szkoda, że to już ostatni dzień”.

Tego dnia gośćmi przedszkolaków byli m.in. wójt gminy Marcin Rogacki, dyrektorka GOK Urszula Pisarska, koordynatorka projektu Karolina Smoleńska, psycholog Maria Płocka. Na tę uroczystość dzieci przygotowały

salatkę owocową (składniki zafundował Tomasz Glapa). Była także pyszna szarlotka od mamy Oliwii i Oskara Agnieszki Krakowskiej. Dzieci obdarowały wójta własnoręcznie wykonanym obrazkiem i kwiatami, a potem zaprosiły gości do wspólnego tańca.

Chciałabym poinformować, że ogromny wysiłek, jaki włożyła Karolina Smoleńska oraz Urząd Gminy w Czarnej, zaowocował powstaniem nowego projektu. Od września przedszkole wznowi swoją działalność. Organem prowadzącym będzie gmina. Zajęcia - tak jak w miesiącach wakacyjnych - będą się odbywały w świetlicy wiejskiej.

Barbara Michno
- przedszkolanka

OGŁOSZENIE

Informuję, że od 1 września 2008 r. rozpoczyna działalność Punkt Przedszkolny w Polanie pn. „Małe przedszkole – wielka sprawa” z siedzibą w świetlicy wiejskiej, prowadzony przez gminę Czarna, dofinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Zapraszam Rodziców dzieci w wieku 3–5 lat z Polany, zainteresowanych uczestnictwem swych dzieci w zajęciach przedszkolnych, na spotkanie organizacyjne 28 sierpnia (czwartek) o godz. 17.00 w świetlicy wiejskiej w Polanie.

Ponadto o powyższych sprawach informacji udziela Sekretariat Urzędu Gminy w Czarnej oraz koordynatorka projektu Karolina Smoleńska.

Wójt Gminy Czarna
mgr Marcin Rogacki

WYJAŚNIENIE

Wyjaśniamy, iż w ogłoszeniu o zbyciu w drodze przetargu uszeregowano nieruchomości składających się z działek nr nr 1393/1 i 1394/1, położonych w Ustrzykach D., opublikowanym w „Gazecie Bieszczadzkiej” 16(423), pominięliśmy następujący fragment:

„Na przedmiotową nieruchomość gmina Ustrzyki Dolne posiada opracowany plan zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzony uchwałą nr XI/77/07 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych 30 sierpnia 2007 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ul. ul. Rynek, Belskiej, Szkolnej, 29 Listopada, Kolejowej i Nadbrzeżnej w Ustrzykach D., w którym to planie przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem 2U i przeznaczona pod usługi komercyjne, a w szczególności związane z turystyką oraz szalek ogólnodostępny, z dopuszczeniem postępu takśówek, a także urządzenia infrastruktury technicznej z uwzględnieniem zasad określonych w planie. W związku z powyższym nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do rozpoczęcia budowy w terminie 18 miesięcy, licząc od dnia spisania umowy notarialnej i do jej zakończenia w ciągu kolejnych 30 miesięcy.

W realizowanej inwestycji zobowiązany będzie wykonać szalek ogólnodostępny i udostępnić go w kolejnych latach. W przypadku niewykonania szaleku bądź nieudostępnienia w kolejnych latach dla ogółu właściciel nieruchomości zobowiązany będzie do wypłaty na rzecz Gminy Ustrzyki Dolne kary w wysokości 5000,00 zł (słownie: pięć tysięcy rocznie) za każdy rok nieudostępnienia szalek”.

Ponadto pomylono treść ogłoszenia dotyczącego wpłaconego wadium: W ogłoszeniu winno być: „Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia”.

Za zaistniałą sytuację przepraszamy wszystkich zainteresowanych

- redakcja „Gazety Bieszczadzkiej”

Bieszczadzki Turniej Strzelecki o Puchar Wójta Gminy Lutowiska

Zwycięstwa
S. Gruzy i „Rysia”

Bieszczady wreszcie mają strzelnicę z prawdziwego zdarzenia. W Lutowiskach 2 sierpnia w czasie obchodów Dnia Żubra dokonano jej uroczystego otwarcia. Nowa strzelnica jeszcze tego samego dnia została poddana ogniowej próbie przez uczestników turnieju strzeleckiego.



Strzelnica w Lutowiskach zaraz po otwarciu przeszła chrzest bojowy

Fot. J. Doliwa

W Bieszczadzkiem Turnieju Strzeleckim, zorganizowanym z okazji otwarcia strzelnicy Koła Łowieckiego „Gawra” w Lutowiskach, wzięło udział 16 trzyosobowych drużyn. Współzawodniczyły one w strzelaniu do lisa na dystansie 100 m ze słupa, do kozła na 100 m z wolnej ręki i do dzika na 50 m z wolnej ręki. W każdej konkurencji każdy zawodnik oddawał po trzy strzały. Maksymalnie w zawodach indywidualnych można było zatem zdobyć 90 pkt., a w rywalizacji drużynowej 270 pkt.

Spośród 48 zawodników najlepszym okiem i najpewniejszą ręką popisał się Stanisław Gruza z KŁ „Zbik” w Uhercach Mineralnych, który uzyskał 79 pkt. Zdobył 78 pkt. dało drugą lokatę Rafałowi Józwickowi z KŁ „Świśtak” w Zagórzcu. Olaf Józwick z Nadleśnictwa Ustrzyki D. z dorobkiem 76 pkt. zajął trzecie miejsce.

Powyżej 70 pkt. wystrzelali jeszcze: Paweł Bojkiw z KŁ „Jarząbek” w Ustrzykach D. – 72 pkt., Jan Krokos z Nadleśnictwa Lutowiska – 71 pkt., Roman Sławiński z KŁ „Rys” w Ustrzykach D. i Andrzej Pawlak z Nadleśnictwa Lutowiska.

Najlepsi zawodnicy otrzymali puchary i dyplomy od prezesa KŁ „Gawra” w Lutowiskach Jana Pochyły. Natomiast głównym trofeum w konkursie drużynowym był puchar ufundowany przez wójta gminy Lutowiska Włodzimierza Podemę.

Tytuł najlepszej drużyny i puchar wójta zdobyli myśliwi z KŁ „Rys” w Ustrzykach D., którzy zgromadzili 199 pkt. Drugie miejsce przypadło ich kolegom z KŁ „Jarząbek” w Ustrzykach D. ze 184 pkt. na koncie. O 2 pkt. mniej wystrzelali zdobywcy trzeciego miejsca – myśliwi z KŁ „Knieja” w Komańcu.

h. t.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie o pow. 37 m2 (2 pokoje, parter) po remoncie w Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada. Tel. 502 318 667.

Mieszkanie w centrum Leska (56m2, IV piętro, 4 pokoje), wolne od zakupu. Biuro Nieruchomości - tel. 0606 761 397.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 30 arów w Ustrzykach D. ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 4000/ar. Tel. 0501 231 783 lub 013 461 2663.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 69 m2 w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773.

Zamienię mieszkanie o pow. 49 m2 przeznaczone do remontu w Piasecznie k. Warszawy na równorzędne z dopłatą w Ustrzykach D., Lesku lub Iwoniczu Zdroju. Tel. 507 695 943.

Sprzedam duży dom z wyposażeniem i garażem położony na 12-arowej działce nad Zalewem Solińskim, nadający się pod działalność agroturystyczną. Tel. 722 300 304 lub 013 466 6102.

Drwal/ pilarz (Francja). Pracownikom zapewniamy zakwaterowanie, dojazd, składki społeczne. Zlecenia dla firm - ciągłość, pomoc tłumaczy. Wymagane doświadczenie, własny sprzęt. Tel. 041 370 8018 lub 517 876 499, busko@sidrom.net

Tłumaczenia 40 języków: dokumenty, instrukcje i inne. Bez konieczności wizyty w biurze. Kraków, Biuro Tłumaczeń PAROLA, www.parola.com.pl, tel./faks 012 429 4911 lub 0607 242 006.

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 62 m2 w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza oraz działkę budowlaną 10 arów w atrakcyjnym miejscu. Tel. 013 471 1585 lub 0049 162 161 3340.

Pożyczki gotówkowe - bez poręczycieli. Ustrzyki Dolne - Dom Handlowy „Halicz”. Tel. 013 461 4249.

Zatrudnimy w gastronomii na różne stanowiska. 9 zł netto/h. Miejsce pracy - Warszawa. Kontakt: 508 351 477.

Kupię czereśnię, jesioną i dęba tartaczno oraz walki użytkowe

czereśni, jesioną i dębu. Płatne gotówką przy odbiorze. Tel. 013 460 1229 lub 502 933 887.

Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m2 (2 pokoje, II piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Batorego. Tel. 604 439 214 lub 013 471 1153.

W związku z likwidacją gospodarstwa sprzedam: bydło, konia i maszyny rolnicze (w tym dojarkę elektryczną). Tel. 607 837 807.

NIERUCHOMOŚCI "KWAŚNIAK"

www.kwasniak.net

OKAZJA!

Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa. ZAPRASZAMY.

Zatrudnimy: zbrojarzy, cieśli, stolarzy do pracy w zakładach prefabrykacji za granicą (polski nadzór). PPU „DSK”

Sp. z o.o. Tel. 058 520 3045, poniedziałek- piątek, godz. 8-16, e-mail: dsk@dsk.pl.

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

**Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BdPN
Muzeum Przyrodnicze
ZAPRASZA NA**

WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

22. 08. 2008 - Na sześciu nogach entomologia na wesoło
- prof. Kazimierz Wiech, mgr Alicja Zięba
29. 08. 2008 - „Nazewnictwo Bieszczadów na mapach i
w pamięci dawnych mieszkańców” - dr Wojciech Krukar
Godz. 18.00 sala audiowizualna
WSTĘP WOLNY

**CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO
W SANOKU**

prowadzi
eksternistyczne zajęcia z zakresu programu
Licium Ogólnokształcącego

warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową
Komisją Egzaminacyjną.

Dokumenty:

2 zdjęcia 30x42, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
lub gimnazjum

Zapisy na październikową sesję egzaminacyjną odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1
Od 20 czerwca 2008 r. do 10 września 2008 r.

Spotkanie organizacyjne 11 września 2008 r.

Istnieje możliwość zdawania egzaminów w październiku.

Do wyboru następujące przedmioty: biologia, język angielski, fizyka, matematyka, WOS i geografia.
Tel. (013) 464 8845. Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

**Konkursy
trwają!**

Trwają trzy konkursy Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej: „Wędrówki podkarpackie”, „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu” i „Najlepszy produkt turystyczny województwa podkarpackiego”. Wszystkie kończą się 30 września.

Celem „Wędrówek podkarpackich” jest wyłonienie i nagrodzenie samorządów i podmiotów gospodarczych, działających w usługach turystycznych i wyróżniających się jakością usług oraz atrakcyjnością ofert. Rywalizacja odbywa się w kategoriach: wygodny kwaterek i smaczne jado. Kandydatów zgłasza się za pomocą kart pocztowych na adres PROT (ul. Szopena 51, 35-959 Rzeszów) i Internetem na stronie: www.podkarpackie.travel.pl. Uczestnicy konkursu fotograficznego „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu” nadsyłają od 1 do 5 fotografii na papierze fotograficznym lub na CD na adres PROT w Rzeszowie lub pocztą elektroniczną (prot@prot.sip.pl) z dopiskiem „Wędrówki podkarpackie”. Zdjęcie należy opatrzyć danymi autora, tytułem, datą i miejscem wykonania. Do zdjęć trzeba dołączyć kartę zgłoszenia (dostępna na stronie: www.podkarpackie.travel.pl). Zgłoszenia do półfinału regionalnego konkursu „Najlepszy produkt turystyczny województwa podkarpackiego” (formularze na stronie: www.pot.gov.pl) należy wysłać e-mail (prot@prot.sip.pl), a także drogą pocztową wraz z załącznikami (materiałami promocyjnymi) na adres siedziby PROT z dopiskiem na kopercie „Najlepszy produkt turystyczny 2008 – półfinał”.

Franklin w „Orle”



Pełnometrażowy film animowany oparty na bestsellerowej serii książek Paulette Bourgeois (pisarka) i Brendy Clark (autorka ilustracji), która zainspirowała popularny serial. Fabuła „Franklina i skarbu jeziora” zamknięta jest w ramach jednej historii, nie trzeba więc znać serialu, aby móc w pełni zrozumieć film.

Babcia Franklina w dzieciństwie, spędzonym nad Jeziorem Żółwi, zakopała w ziemi kapsułę czasu z przedmiotami należącymi do członków jej rodziny, w tym z tajemniczym talizmanem. Przedmiot ten może pomóc bohaterce wyzdrowieć, gdy zapada na tajemniczą chorobę. Franklin nie ma co do tego wątpliwości...

Organizuje wyprawę, która rusza na poszukiwanie talizmanu. W skład ekspedycji wchodzi ciotka Lusja, Sapcia i Franklin oraz trójka jego zaufanych przyjaciół. Całą szóstkę czeka mnóstwo niesamowitych przygód... Czy uda im się znaleźć talizman? Sprawdź w kinie!

- Franklin i skarb jeziora (Kan./Francja; anim.; b.o.) - 23 i 24.08. godz. 18.00
- Jak żyć (Polska; komedia; od 12 l.) - 29 i 30.08. godz. 20.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

**Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail.udk@poczta.wp.pl**

**F.H.U Jarosław Tokarski
USŁUGI
TRANSPORTOWE**

Jarosław Tokarski

- transport krajowy i zagraniczny
- towarów i rzeczy



0662 599 488

FotoAparator
Artystyczne zdjęcia ślubne

TEL (0) 502 759 987 (B) 492 78 28

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok
ul. Jagiellońska 48

DO SPRZEDANIA!
Ośrodek wypoczynkowy
„Camping nad Sanem” w Lesku

70 miejsc noclegowych w 7 domkach typu „chata góralska” (z piętrem). Pokoje 2-, 4- i 5-osobowe. Murowane sanitariaty. Budynek kawiarnia - „Country bar” (do remontu). 0,75ha, na terenie starego parku zamkowego, nad rzeką San. Przy głównych drogach w Bieszczadach - rozjazd na Solinę, Cisnę, Ustrzyki. Położony 200 metrów od centrum Leska, przy amfiteatrze. Malownicza i spokojna okolica. Cena do uzgodnienia.
Więcej informacji pod numerem telefonu: 606 963 052

KURIER **LOTY DO USA OD 2052 PLN !!!**
BIURO PODRÓŻY tel. 13 46 46 720

SARAFIS



CENTRUM SPORTU

SPRZEDAŻ HURTOWA

I DETALICZNA

Sklep internetowy

www.sarafis.pl

Duńkowiczki 12a
37-716 ORŁY
ZAPRASZAMY CODZIENNIE
7 dni w tygodniu
od **10.00 do 20.00**



www.wystarczytakniewiele.pl

**Wystarczy tak niewiele...
Samobadanie to zapobieganie**

Samobadanie piersi gwarantuje szybkie wykrycie zmian oraz całkowite wyleczenie.

